Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 131 (2584) | Warszawa, Sroda 13 Maja 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telf. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Zamachy reakcji na ochronę pracy.

Przemówienie posła tow. Ziemięckiego.

FATALNE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW.

Wysoki Sejmie! Na Min. Pracy w okresie obecnym spada rola niezmiernie ważna. Już poprzedni mówcy z naszego Klubu, tow. Barlicki i tow. Żuławski mówili o ciężkiem materjalnem położeniu, w jakiem się znajduje klasa robotnicza. Zarobki nawet wykwalifikowanych robotników obniżyły się znacznie w porównaniu z zarobkami przedwojennemi, — jeżeli zaś chodzi o zarobki robotników niewykwalifikowanych, to te są na takim poziomie, że nędza robotnicza jest przeraźliwa. Stosunki te są *za mało badane* przez nasze organy rządowe, specjalnie przez Min. Pracy. Fakty, o których my, jako posłowie robotniczy wiemy, są istotnie przerażające. *Ustawodawcze ustalenie płac minimalnych dla robotników jest już dziś kwestją zupełnie aktualną.* W takiej chwili musi nas napawać niepokojem zachowanie się wysokiego urzędnika Min. Pracy, głównego inspektora Pracy, który w krytycznym momencie dla robotników rzuca swój głos na szalę w *kierunku obniżenia zarobków robotniczych.* Jednocześnie z tem obniżeniem zarobków już jest znaczne zwiększenie pracy robotników. I w górnictwie i w przemyśle włókienniczym zwiększenie wydajności osiągnięto *bez żadnych ulepszeń technicznych.*

Poprostu robotników i robotnice zmusza się do większej pracy. A wobec zwiększonego ciężaru pracy — ochrona robotnika musi być również zwiększona. Ale z tych samych sfer, które się domagają wzrostu pracy i zniżki zarobków, słychać ciągle głosy, zwracające się przeciw tym właśnie instytucjom, które są przeznaczone do ochrony zdrowia, życia i bezpieczeństwa robotników.

REAKCJA PRZECIWKO UBEZPIECZENIOM SPOŁECZNYM.

Jeżeli chodzi o *ubezpieczenia*, które właśnie są trwałym, planowym wyrazem tej ochrony, słyszeliśmy przed chwilą z ust ks. posła Styczyńskiego opinje, zmierzające do ograniczenia i *wykoślawienia ubezpieczeń społecznych.* Ks. Styczyński powołuje się na opinję, wyrażoną w generalnym referacie p. posła Zdziechowskiego. Tutaj muszę skorzystać ze sposobności, ażeby wyrazić zdumienie, że *generalny sprawozdawca budżetu tak lekkomyślnie i nieobjektywnie podał dane cyfrowe.* P. poseł Zdziechowski tendencyjnie wykazywał, jak rzekomo wielkie są te ciężary socjalne, a my możemy powiedzieć — obowiązki socjalne. Wybrał specyficznie jeden przemysł, gdzie koszta socjalne są stosunkowo większe. Podaje górnictwo, iż ono ma 45 — 50% kosztów robocizny w kosztach produkcji, a ubezpieczenie daje do 8% obciążenia produkcji. Nie wystarcza, że wybrał ten przemysł specyficzny, ale zalicza do obciążenia produkcji nietylko to, co płaci przemysł, ale i to, co płacą robotnicy!!! Dlaczego jeszcze nie zaliczyć np. tego, co robotnik płaci na związki zawodowe, spółdzielnie robotnicze, albo nawet na partje robotnicze, — to by jeszcze bardziej obciążyło produkcję!

O tem, jak lekkomyślnie p. generalny referent podaje cyfry i fakty, świadczy chociażby taki fakt, że wynalazł ubezpieczenie od inwalidztwa w b. dzielnicy austrjackiej. Każdy, kto się trochę z tem styka, wie, że niestety tego ubezpieczenia tam niema. P. Zdziechowski również je tam znalazł i w ten sposób te ciężary wyglądają jeszcze bardziej imponująco. Gdybyśmy wzięli inną gałąź przemysłu, gdzie koszty robocizny stanowią znacznie mniejszą część, doszlibyśmy do faktu, że np. w hutnictwie obciążenie socjalne stanowi *1% z małym ułamkiem, w przemyśle włókienniczym 1.8%* już razem z urlopami! Wedle p. Zdziechowskiego, w górnictwie obciążenie dochodzi do 8%, faktycznie zaś tylko 6%, w przemyśle włókienniczym tylko 1.8%.

KASY CHORYCH I WALKA O NIE.

Co wypada na jednego zabezpieczonego u nas? W Niemczech wypada znacznie więcej. Gdybyśmy zaś brali ogólną sumę w stosunku do ludności, to w Niemczech wypadnie *siedmiokrotnie więcej, niż u nas, owych ciężarów socjalnych.* Mówicie niby to niewinnie o nowelizacji ubezpieczeń społecznych, a w rzeczywistości chcecie je obalić, bo nowocześnie pomyślane ubezpieczenia społeczne muszą być oparte na tych podstawach, o których nam mówił p. Min. Sokal w swojem exposé w Komisji. *Przymus i powszechność*, to są te kardynalne podstawy. Ks. pos. Styczyński nie znalazł w instytucjach ubezpieczenia nic, prócz agitacji partyjnej. A tymczasem każdy człowiek nieuprzedzony przyznaje, że nawet przy wszystkich brakach, które w okresie organizacyjnym są nieuniknione, Kasy Chorych przyniosły ogromną korzyść robotnikom. Gdyby nie istniały Kasy Chorych, to przy dzisiejszych nikłych zarobkach i ogromnym wzroście kosztów leczenia, robotnik absolutnie nie mógłby korzystać z pomocy lekarskiej.

Propozycje wyłączenia poszczególnych grup z Kas Chorych, utworzenia samodzielnych kas fabrycznych itd. zmierzają do rozdrobnienia, do finansowego osłabienia Kas, do tego ideału, o którym ks. poseł Styczyński mówił, mianowicie *do oddania tych instytucji w ręce pracodawców!* Boli was to i nie podoba się wam zwłaszcza to, że w Kasach Chorych i w instytucjach ubezpieczeń ci właśnie, dla których te instytucje są przeznaczone, mają przewagę. Chcielibyście doprowadzić do oddania Kas zupełnie na łaskę i niełaskę przemysłowców. O taką zmianę ustawy wam chodzi! W ustawie są braki, które należy poprawić, są braki w tych właśnie punktach, w których ustawa wam się podoba.

ZALEGŁOŚCI SKARBU.

Muszę nadmienić jeszcze, że u nas świadczenia ze strony Skarbu Państwa na rzecz ubezpieczeń są znacznie mniejsze, aniżeli w innych Państwach. Jeżeli Niemcy łożą 25.000.000 na ubezpieczenie chorych, jeżeli znaczna część kosztów leczenia w Anglji jest pokrywana ze skarbu państwa, to u nas mizerna suma 350.000 zł. nie pokryje kosztów położniczych świadczeń w Kasach Chorych. Na dobitkę należność ze Skarbu Państwa dla Kas Chorych nie jest wpłacana! Tworzą się już wielkie zaległości, które nie są wstawiane do budżetu! Nawet pod tym względem instytucje ubezpieczeniowe są ustawicznie krzywdzone.

DOMAGAMY SIĘ ROZWOJU UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO.

Jako jeden z naczelnych postulatów wysuwamy, aby ta kategorja ubezpieczeń, która w b. dzielnicy pruskiej istnieje, a nie istnieje w 2 innych dzielnicach, była jaknajrychlej wprowadzona. Domagamy się jaknajrychlejszego wniesienia *projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i zabezpieczenia wdów i sierot po robotnikach. (P. Chądzyński: Prosimy o to od lat kilku i nie możemy się doczekać).*

REAKCJA W WALCE PRZECIWKO USTAWIE O OCHRONIE PRACY.

Przechodzę teraz do drugiej ważnej kwestji — do kwestji *czasu pracy.* Już się w tej chwili na prawicy nie mówi o całkowitem uchyleniu ustawy o czasie pracy. Nawet p. pos. Wierzbicki i ksiądz pos. Styczyński takich postulatów nie zgłaszają. Niedawno nawet p. pos. Wierzbicki wypowiedział się jako zwolennik konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy, ale widocznie, przejrzawszy ją dokładniej, we wczorajszem przemówieniu już o tem nie mówił. Ale chcecie obalić ustawę przez robienie prawidła z wyjątków, które ustawa dopuszcza. Te wyjątki są robione i, niestety, są robione w sposób często niezmiernie niewłaściwy. Zagraża to, że wyjątki te będą interpretowane w sposób rozszerzający, i że wyłomy w ustawie o czasie pracy mogą wogóle całą ustawę rozwalić. Bo i orzeczenia sądowe zmierzają w kierunku rozszerzającym, powiada się np. w orzeczeniu Sądu Najwyższego o pracy nocnej w piekarniach, że praca ta jest dopuszczalna dlatego, że art. 11 punkt a) powiada o zakładach użyteczności publicznej; podciąga się tę pracę pod ten artykuł. Ale najgroźniejszy jest w tej ustawie właśnie ów art. 6 punkt d), do którego stosowania nawoływał i p. pos. Wierzbicki i ks. poseł Styczyński. Już w poprzedniej praktyce były wypadki, że z zupełnie niezrozumiałych powodów robiono użytek z tego artykułu. Cóż to była za „konieczność narodowa" w swoim czasie zezwolić specjalnie tartakom na dłuższą pracę, albo na pracę w cukrownictwie z roku na rok?!

W r. 1918 cukrownie zwróciły się, żeby im pozwolić przedłużyć dzień pracy na jedną tylko kampanję. Pozwolono, zwracając uwagę, że to tylko na jedną kampanję i że na później mają się przystosować. Tymczasem Gł. insp. pracy, który hojnie szafuje temi zezwoleniami, z roku na rok przedkłada wnioski o robieniu użytku z tego punktu, a panowie teraz chcecie, aby ten artykuł był jaknajszerzej stosowany. Ks. Styczyński powiada: przyszedł moment „konieczności narodowych" — można niemal dla wszystkich gałęzi przemysłu zrobić użytek z tego artykułu! W tym punkcie ustawa nasza jest mniej jasna od konwencji waszyngtońskiej. Proszę panów, ta ustawa nasza była w tym samym czasie opracowywana mniej więcej, co i konwencja waszyngtońska. W konwencji waszyngtońskiej jest artykuł, który mówi: *w razie wojny i w razie okoliczności, zagrażających bezpieczeństwu narodowemu* — tak głosi art. 14 konwencji waszyngtońskiej. Art. 6 p. d) w naszej ustawie zawiera myśl tę samą, ale — wbrew naszemu sprzeciwowi — nadano jej sformułowanie mniej wyraźne i teraz chce się to wyzyskać. Chodzi wam o takie stosowanie tego artykułu, aby na zawołanie mieć przedłużenie dnia roboczego.

Apetyty panów przemysłowców co do zmiany na niekorzyść robotników ustaw robotniczych rosną. Niedawno czytaliśmy w pismach o zjeździe majstrów budowlanych, którym dokucza nietylko maksymalny czas pracy, ale dla nich „krępującym" rozwój przemysłu budowlanego jest nawet prawo o dwutygodniowem wymówieniu! To jest miarą tego, jak daleko posuwają się obecnie te zachcianki panów przedsiębiorców.

Jeżeli znowu i w tych punktach zestawia się objektywnie stan rzeczy u nas i stan rzeczy na zachodzie, to tak samo jak w dziedzinie ubezpieczeń, trzeba przyznać, iż te wszystkie uwagi, że myśmy prześcignęli zachód — nie wytrzymują krytyki.

KS. STYCZYŃSKI WZYWA DO ROZWIĄZANIA ZW. ROB. ROLNYCH!

Naturalnie ks. pos. Styczyński chciałby w stosunku do klasy robotniczej iść niezmiernie daleko. To wezwanie do p. min., które usłyszeliśmy tutaj, było naprawdę czemś zdumiewającem nawet w ustach przedstawiciela Zw. Lud. Nar. Związek powiada: Zw. robotników rolnych prowadzi występną agitację. Występną nazywa się agitacja strajkowa, która wszędzie na Zachodzie *(Głos: nie wszędzie)* jest uznana za rzecz zupełnie legalną. A jakie środki proponuje ks. pos. Styczyński. Pyta: panie ministrze, dlaczego pan nie zawiesił Związku rolnego? Proszę panów, art. 14 dekretu o Zw. Zaw. pozwala zawieszać Zw. Zaw. tylko *mocą wyroku sądowego.* To, do czego ks. poseł wzywa *p. min. jest czynem nielegalnym!* To właśnie nazwałbym *występną agitacją*, bo pan nawołuje ministra do *nielegalnego działania (Okrzyki: Zawiesić księdza. Wesołość).*

NOWE USTAWY.

Jeżeli chodzi o nasze postulaty, zgłoszone pod adresem obecnego ministra pracy, to musimy stwierdzić, że nie chodzi nam tyle o blichtr różnych nowych ustaw w dziedzinie robotniczej, ale pewne ustawy uważamy za palącą potrzebę, a więc *ustawę o ubezpieczeniu, o której mówiłem, o płacach minimalnych*, nową ustawę *o umowie pracy.* Nie chodzi jednak tyle o nowe ustawy, bo widzimy, iż wiele ustaw robi się tu tylko na pokaz dla zagranicy, ale się ich nie stosuje. *(Ks. pos. Styczyński: Kto temu winien?).* Winny temu przedewszystkiem organy wykonawcze i winien w dużym stopniu Sejm, że upośledza pod względem personalnym, pod względem materjalnym niektóre te organy. *(Głos: Brawo).*

INSPEKCJA PRACY.

Mówimy o inspekcji pracy. Zazwyczaj traktowaliśmy inspekcję pracy bardzo życzliwie, ale, proszę Panów, jeśli chodzi o zadania, które ona spełnia, to widzimy, że w dużym stopniu rola, którą ma spełniać inspekcja pracy, jest fikcją. Inspektorzy pracy co rok w ostatnich latach zwiedzali 20% większych zakładów przemysłowych. Niezmiernie małą ilość zwiedzano dwa razy. Okazuje się więc, że do jednej fabryki inspektor pracy trafia mniej więcej, o ile to będzie szło w tym tempie, raz na pięć lat. *(Pos. A. Chądzyński: A do rządowych fabryk wcale nie może trafić...)* bo tam go nawet nie puszczą. Proszę panów, czy wobec tego, że stosowanie ustaw ochronnych, przepisów o ochronie robotnika jest kontrolowane w danej fabryce raz na pięć lat, — czy ta kontrola nie jest fikcją? A potrzeba wizytacji jest ogromna, bo okazuje się, że mniej więcej około 4 wykroczeń wypada na jedną wizytację inspektora. Jedno z zaleceń międzynarodowej organizacji pracy domaga się, żeby inspektorowie przynaj-

W dzisiejszym numerze:

mniej raz do roku zwiedzali każdy zakład pracy. Nasi inspektorowie zwiedzają raz tylko co 5 lat. Jest tu niezmiernie dużo do zrobienia, w przyszłych budżetach musi to być uwzględnione, bo ilość naszych inspektorów jest znacznie mniejsza, niż ilość inspektorów w innych krajach.

Sam charakter, samo zrozumienie zadań ze strony inspekcji pracy musi być w znacznym stopniu zmienione. Mamy cały szereg inspektorów, którzy zwłaszcza w tych ostatnich zatargach wykazali niezrozumienie potrzeb robotników, wykazali, że nie umieją spełnić obowiązków, które na nich leżą. Sanacja pod tym względem musi być bardzo gruntowna.

REZOLUCJE.

Pozwolę sobie złożyć rezolucję, powtarzającą już to wezwanie, które niejednokrotnie stosowaliśmy do Rządu, a mianowicie: *Sejm wzywa Rząd do jaknajrychlejszego wniesienia do Sejmu ustaw o ubezpieczeniach na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci.*

Proszę panów. Ponieważ ustawa ta nie wiem czy będzie rychło przedłożona Sejmowi do rozpatrzenia, uważam, że jest konieczną rzeczą rozpoczęcie, a w każdym razie zwiększenie doraźnej opieki, którą Rząd winien roztoczyć nad inwalidami pracy. W związku z reorganizacją pracy w fabrykach mamy ogromną ilość starych robotników, którzy są zupełnie pozbawieni środków do życia. Dlatego zgłaszam poprawkę do art. 14 pierwszego działu, ażeby kwotę, przeznaczoną na *opiekę nad niezdolnymi do pracy*, podnieść do kwoty 500.000 zł.

Wreszcie w związku z ową sprawą zaległych należności ze strony Skarbu Państwa dla Kas Chorych, ponieważ kwota umieszczona w obecnym budżecie jest zupełnie niewystarczająca i ponieważ dotychczas nie widzieliśmy ze strony Skarbu Państwa zrozumienia, że to jest *ustawowa należność, którą należy zwrócić Kasom Chorych*, przeto zgłaszam następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd, ażeby na podstawie dokładnego obliczenia kwoty należnej Kasom Chorych ze Skarbu Państwa uzyskał na ten cel kredyty dodatkowe i zwrócił Kasom Chorych należność ze Skarbu Państwa". (Oklaski na lewicy).

Socjaliści bułgarscy
o sytuacji w ich kraju.

Bułgarska partja socjalistyczna wręczyła Międzynarodówce memorjał o sytuacji obecnej w Bułgarji i o stanowisku partji wobec ostatnich wypadków. Memorjał wskazuje na początku ciężkie położenie Bułgarji jako kraju zwyciężonego w wojnie i przedmiotu wpływów zewnętrznych zarówno ze strony Moskwy, jak innych krajów, sąsiednich. Socjaliści bułgarscy swego czasu ostro zwalczali rządy Stambulijskiego, o których i obecnie wyrażają się nadzwyczaj nieprzychylnie i ujemnie. Ale niemniej potępiają oni rządy Cankowa, które **„przekształciły się w dyktaturę gwałtu i w reakcję polityczną i ekonomiczną"**. W Bułgarji — głosi memorjał — **„rozpoczęła się walka między dwiema niebezpiecznemi mocami — dyktaturą z góry i anarchją z dołu"**.

Anarchja z dołu, podtrzymywana tak zw. „wspólnym frontem" komunistów i części agrarjuszów, **czerpie poparcie materjalne od rządu sowieckiego.** Ogólna atmosfera niepokoju pogarszała się jeszcze dzięki obecności licznych uciekinierów z Macedonji, Tracji i Dobrudży. Anarchja ujawniała się w napadach rozbójniczych, morderstwach i zamachach nieludzkich.

Dalej memorjał w ostrych słowach potępia ostatnie zamachy w katedrze sofijskiej i na króla i stwierdza, że winowajców tych tragedji szukać należy w **„zbrodniczej fali niszczenia, idącej z ośrodka moskiewskiego"**. Socjaliści protestują przeciwko zrzucaniu całej odpowiedzialności za zło, trapiące Bułgarję, na rząd bułgarski. **„My, znający objektywnie stan rzeczy w kraju, wiemy zupełnie dokładnie, gdzie kończy się Rząd, a zaczyna się bezspornie wina wszystkich agentów bolszewickich".**

Następnie socjaliści stwierdzają, że w sejmie byli jedynymi, którzy głosowali przeciwko stanowi oblężenia i przytaczają tekst deklaracji, złożonej w imieniu klubu socjalistycznego przez tow. Zakazowa. W deklaracji tej socjaliści potępiają wszelkie metody gwałtu, a jedyną drogę do powrotu stosunków normalnych, widzą w „systematycznej inicjatywie do zaspokojenia dążności politycznych i interesów ekonomicznych ludności". Socjaliści wzywają Rząd, by zachował zimną krew i przedsięwziął wszelkie środki niezbędne, by elementy nieodpowiedzialne pod wpływem rozbudzonych namiętności nie były w możności naruszyć bezpieczeństwa, zagwarantowanego prawem oraz swobód obywateli bułgarskich.

W końcu memorjał zwraca się do partji, należących do Międzynarodówki, by podniosły **swój głos protestu przeciwko bolszewizmowi,** a także zbytniemu obciążeniu Bułgarji zobowiązaniami reparacyjnemi, tworzącemi grunt podatny dla wpływów niszczycielskich Moskwy.

——::o::——

Drożyzna.

DROŻYZNA OWOCÓW.

Biuro Badania Cen zajmuje się ostatnio sprawą cen i konsumcji owoców wobec wzrastającego stale importu owoców z zagranicy, zarówno południowych jak i takich, które produkowane są w kraju. Przyczyna tego leży z jednej strony we wzrastającym zamiłowaniu do wydatków zbytkownych, z drugiej zaś w tem, iż nasze sady nie mają przeważnie charakteru sadów handlowych, posiadają za dużo odmian owoców, z wyjątkiem owoców zimowych; właściciele sadów sami nie eksploatują sadów, lecz je dzierżawią, dzieżawcy zaś nie dostarczają sami towarów na rynek, lecz przesyłają je za pośrednictwem tak zw. transporterów, którzy zdają towar komisjonerom w większych miastach, od których znowu nabywają owoce hurtownicy i detaliści. W ten sposób owoce krajowe przechodzą przez pięć rąk, największa podaż jest w sierpniu i we wrześniu, następnie zaś wzmaga się zapotrzebowanie.

Różnica między cenami w hurcie w jesieni i na wiosnę przekracza 500%, w samym zaś sezonie rozpięcie między cenami tych samych owoców jest bardzo wielkie i dochodzi do 300%. Brak notowań cen z powodu braku typów handlowych, utrudnia orjentację w ruchu cen. Przyczyną zbyt wielkiego rozpięcia cen jest nieumiejętne sortowanie towaru i wadliwe jego pakowanie, gdy towar zagraniczny przychodzi na rynek należycie sortowany, dobrze opakowany, ma ustalone typy handlowe i dlatego skutecznie konkuruje z towarem naszym.

Biuro Badania Cen w sprawie owoców przedłożyło sprawozdanie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów wraz z wnioskiem zmierzającym do podniesienia krajowej produkcji i uzdrowienia tej dziedziny handlu.

ZNOWU PODROŻENIE MASŁA.

Na rynku maślarskim daje się odczuwać tendencja zwyżkowa. Zw. Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa od środy, 13 maja, cenę masła deserowego z 4 zł. do 4.20 zł., wyborowego z 4.50 zł. do 4.80 zł. Cena masła kuchennego pozostaje bez zmiany i wynosi 3.60 zł., wszystko za kg. w detalu. Przypuszczać jednak należy, iż obecna niczem nieuzasadniona tendencja zwyżkowa na masło jest objawem przemijającym. (—).

OBNIŻENIE CENY MIĘSA.

Dnia 12 maja odbyła się w kom. rządu dalsza konferencja z udziałem przedstawicieli hurtowników mięsnych i robotników przemysłu mięsnego w sprawie obniżenia cen mięsa wołowego. Zainteresowani wyrazili zgodę na obniżenie pewnych pozycji ceny kalkulacyjnej tego mięsa, co do pozostałych porozumienia nie osiągnięto. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w piątek. (—).

——::o::——

Sprawy skarbowe

Wpływ z danin i monopoli.

Według tymczasowego zestawienia w kwietniu r. b. z ważniejszych podatków i monopoli wpłynęło do Skarbu Państwa 91,5 milj. zł., gdy w styczniu osiągnięto z tych źródeł 64,3 milj. zł., w lutym 61,9 milj. zł., w marcu 69,2 milj. zł. W kwietniu zatem wpłynęło zgórą o 20 milj. więcej, niż w marcu. Na zwiększenie to wpłynęły wzmożone wpłaty na podatek przemysłowy, który dał skarbowi Państwa w kwietniu 24,2 milj. zł. oraz zwiększający się stale zysk z monopolu spirytusowego, z którego osiągnięto w kwietniu 16,8 milj. zł. — Ponadto uległy zwiększeniu wpływy z podatku gruntowego, z podatku od cukru

Wpływy z opłat stemplowych utrzymały się na poziomie poprzednich 2-ch miesięcy.

Wzrastają również stale zyski z monopolu tytoniowego, który w styczniu dał Skarbowi Państwa 11,6 milj. zł., w lutym 12,3 milj. zł., w marcu 12,5 milj. zł. i w kwietniu 14,2 milj. zł.

——::o::——

Likwidacja teatru im. Bogusławskiego.

STRAJK ARTYSTÓW.

W dniu 11 maja w teatrze im. Bogusławskiego wybuchł strajk artystów, wskutek czego przedstawienie w dniu tym nie odbyło się, a przedstawienia w dniu dzisiejszym i następnych zostały odwołane.

Powodem strajku artystów jest fakt, że kierownictwo teatru im. Bogusławskiego nie wypłaciło im gaży za ostatni miesiąc t. j. za drugą połowę kwietnia oraz 1 połowę maja.

Jak twierdzi nadesłany nam przez kierownictwo teatru im. Bogusławskiego memorjał wystosowany do prezydjum Magistratu, pokrycie pretensji artystów nastąpić miało z subwencji przyznanej przez władze miejskie, na razie zaś aktorzy otrzymywali zaliczki z wpływów kasowych. W dniu 9 b. m delegacja zespołu artystów zażądała od kierownictwa całkowitej wypłaty wszelkich należności, w terminie do dnia 11 b. m., na co oświadczono jej z góry, iż wypłata tych należności nie da się przeprowadzić przed otrzymaniem subsydjum, co nastąpić może dopiero 15 b. m. W dniu 11 b. m. o godz. 1-ej delegacja artystów zgłosiła się po odpowiedź, na co kierownictwo teatru oświadczyło, iż z otrzymanej subwencji może na zaległości gaż aktorskich zagwarantować sumę ok. 10.000 zł. gdy tymczasem pretensje artystów wynosiły około 21.000 zł. Delegaci zespołu stanęli na stanowisku, iż długi zespołu, w stosunku do kierownictwa (około 11.000 zł.) należy ściągać ratami, natomiast zaległe należności wypłacić gotówką. Kierownictwo oświadczyło jednak, że może gwarantować na razie tylko sumą 10.000 zł. Ta propozycja nie została przez delegację przyjęta, a zespół na zarządzenie organizacyjne Zarządu Z. A S. P., na przedstawienie się nie stawił. Komunikat zaznacza, iż kierownictwo odbyło przed przedstawieniem konferencję z Zarządem Z. A. S. P., który przez usta swych przedstawicieli oświadczył się że nie leży w jego interesie utrzymanie obecnej placówki, ma natomiast zamiar po upadku obecnej instytucji jeszcze w bieżącym sezonie zorganizować zrzeszenie w którego skład weszłaby tylko część obecnego zespołu. Ponadto Zarząd Główny oświadczył, że kierownictwo spoczywałoby wyłącznie w ręku aktorów, z pominięciem dotychczasowego kierownictwa, a to celem obniżenia poziomu repertuarowego i wykonawczego, co miałoby zapewnić większe powodzenie teatru.

Wobec powyższego kierownictwo jak twierdzi komunikat, uważając za niemożliwą dalszą pracę, prosi Magistrat o pomoc w likwidacji teatru, której plan przedłożony zostanie p. Dyrektorowi Rostkowskiemu

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

Wspomnienia.

3)

Przed szóstą przyszedł tow. Wacek i po niedługim czasie poprosił wszystkich towarzyszów na zebranie. Na zebraniu okazało się, że trzech towarzyszów brak. Wszyscy rozeszli się w poszukiwaniu towarzyszów, ale próżne były te poszukiwania — poprostu dwuch uciekło z lasu — stchórzyli.

Na zebraniu Wacek przemówił, wskazując cel i zadania wyprawy. Tow. Wacek rozdał nam wszystkim woreczki płócienne, przygotowane w postaci pasa z przegródkami w rodzaju kieszeni, w które mieliśmy zapakować skonfiskowane pieniądze i pasem takim się opasać na koszulę, co po odzianiu się nie robiło najmniejszego wrażenia, że się jest czemś obładowany.

Pozostało nas, po ucieczce z lasu dwuch towarzyszów i jednego, który nie przyszedł wcale — 24-ch. Dwuch więc tow.: Kożaka z Klementowic i A. Nankiewicza z Miechowa nasz dowódca wyznaczył na robotę telegraficzno - telefoniczną, t. j. obaj ci towarzysze mieli polecone przeciąć specjalną maszynką - nożyczkami druty na linji kolejowej do Lublina, w przeciwną stronę i dwa druty ze stacji do miasta. Na robotę wyruszyliśmy jednocześnie i dla oznajmienia towarzyszom, że operacja przy kasie skończona, był umówiony znak: wybuch bomby. Miało to znaczyć: jeśli towarzysze usłyszą wybuch bomby, to nie idą na pomoc do kasy, lecz wskazaną drogą kierują się do swoich domów. 12-tu towarzyszów miało wyznaczoną wartę około budynku kasy w czasie całej akcji, a 10-ciu towarzyszów, z Wackiem na czele, miało się zająć dokonaniem konfiskaty.

Odwrót był również w szczegółach opracowany, z którego wynikało, że towarzysze mieli się rozejść grupami po 8-miu w trzech różnych kierunkach. Każda grupa miała swgo przewodnika i w każdej grupie jeden z towarzyszów miał przy sobie w dostatecznej ilości środki opatrunkowe. Na wszelki wypadek mieliśmy przyszykowany wóz drabiniasty z parą dobrych koni gospodarza tow. Grymulskiego z pod Miechowa.

III.

Dzień sierpniowy był upalny, więc leżąc w spokoju oczekiwaliśmy godziny naszego wystąpienia. Ponieważ znałem dobrze te strony, więc zwróciłem Wackowi uwagę na to, że wyznaczył prawie całą godzinę wcześniej, niż to było postanowione w Warszawie, ale Wacek przekonać się nie dał i pół do 12-ej wyszliśmy z lasu, uszeregowani po trzech w rzędzie z karabinem na czele, na którego bagnecie był mały czerwony sztandar z trzema literkami P. P. S. Szliśmy zwykłym krokiem marsza. Gdy przechodziliśmy ulicami miasta, okazało się, że przed niektórymi sklepami pod zielenią kasztanów siedzieli sobie żydowscy handlarze i prowadzili jeszcze rozmowy o tak późnej godzinie.

Osobiście byłem niezadowolony z rozporządzeń Wacka, a w szczególności z tego, że przyszliśmy do miasta o całą godzinę wcześniej; byłem nieco zdenerwowany, ale komendy słuchałem posłusznie.

Gdyśmy stanęli przed domem, gdzie mieściła się kasa, Wacek wydał rozporządzenie, abyśmy wszyscy włożyli sobie odpowiednią porcję waty w uszy, żeby nam bębenki w uszach nie popękały, gdy będzie wybuch bomby. Wacek naznaczał posterunki towarzyszom i dawał im przytem różne wskazówki i polecenia, a ja stałem z kilku towarzyszami przed bramą i oczekiwaliśmy dalszych rozkazów.

Dotąd cała akcja szła według zgóry nakreślonego przez Wacka planu i tu naraz moja nieostrożność zwichnęła nasz plan, popsuła całą naszą robotę. Powstał zamęt i odrazu wypłynęły nieprzewidziane przeszkody, które omal dla wielu nie skończyły się śmiercią.

To już w części moje takie przyzwyczajenie, że zawsze muszę palcami coś dłubać, łamać, czy też w taki lub inny sposób manipulować. Otóż, czekając na Wacka, trzymałem, wedle rozkazu, rewolwer w ręce w prawej kieszeni spodni i palcami otwierałem i zamykałem bezpiecznik. Widocznie trzymałem na cynglu, a przy naciskaniu dużym palcem bezpiecznika, mocniej przycisnąłem cyngiel i padł strzał. Trochę głuchy, bo w kieszeni, jednak na tyle głośny, że wokoło wzbudził podejrzenie. Na szczęście nic sobie nie zrobiłem złego, bo kula przeszła bokiem, ale za to tym nieszczęsnym strzałem udaremniłem poprostu pomyślne załatwienie naszej bojowej wyprawy.

Nie zdążyłem opowiedzieć Wackowi, jakim sposobem strzeliłem, gdy kasjer otworzył okno i zapytał: „Czto tut takoje, czto słucziłoś?". (Co tu takiego, co się stało?). Wacek podszedł do niego i po rosyjsku odpowiadając, tłumaczył mu, że ktoś strzelił i t. p. Lecz pan kasjer zauważył widocznie w pobliżu kilka sylwetek i przeląkł się, dlatego raptownym ruchem chciał zamknąć okno, a Wacek w tym czasie skombinował, że trzeba korzystać z okazji otwartego okna i przez nie dostać się do mieszkania, a z mieszkania kasjera do kasy. Zrzucił więc kwiaty z doniczkami na chodnik i sam przez okno wskoczył do pokoju. W pokoju było ciemno, więc zapalił latarkę elektryczną i zauważył odemknięte drzwi do sąsiedniego pokoju. Ponieważ w pokoju, w którym się znajdował, nie zauważył nikogo, więc skierował się w stronę tego pokoju, sądząc, że tam znajdzie kasjera, któremu postanowił przedstawić naszą wizytę i w stanowczy sposób zażądać, by z nami poszedł do kasy i wydał pieniądze za pokwitowaniem. Lecz gdy Wacek wchodził do pokoju, kasjer, zaczaiwszy się przy ścianie obok drzwi, uderzył Wacka w głowę starą artyleryjską szablą. Stałem za oknem i widziałem, jak Wackowi wypadła latarka z ręki, a on sam upadł na podłogę. Krzyknąłem na towarzyszów i w czterech wskoczyliśmy do pokoju, strzelając już przed siebie bez pardonu. Wacka zaraz przez okno wynieśliśmy na ulicę, ja zająłem się opatrunkiem, a towarzysze w środku postanowili zatłuc kasjera. W środku pomieszczenia kasjera słychać było przez parę minut nieustanną strzelaninę. Szukałem towarzyszów z opatrunkami, bo wołania mego nie słyszeli, gdyż mieli uszy zapakowane watą i przeszkadzał nieustanny huk strzałów. Cała twarz Wacka była zalana krwią, która płynęła z głębokiej rany nad czołem. Na oglądanie wielkości i głębokości rany nie było czasu, więc zmyłem wodą krew z twarzy i położyłem na ranę dwa kawałki gazy jodoformowanej, a na nią waty i mocno obandażowałem. Wacek był przytomny, ale stracił energję i wiarę w nasze powodzenie. W czasie bowiem bandażowania głowy Wacka zaczęto ze wszystkich stron do nas strzelać. Towarzysze odstrzeliwali się. Gdy bandażowałem Wacka, kule gwizdały nam koło uszu, więc zmuszeni byliśmy szukać schronienia; ponieważ staliśmy przed bramą, podszedłem więc do furtki w bramie i okazało się, że była otwarta, natychmiast też weszliśmy za bramę, gdzie dokończyłem opatrunku. Z bramy prowadziły schody na górę do kasy, więc prosiłem Wacka, by dał mi komendę do dalszego prowadzenia walki, ale Wacek nic mi nie odpowiedział, a w tym czasie przyprowadzili do bramy jednego z ranionych w nogę towarzyszów. Wacek powiedział: „Już teraz nic nie zrobimy, musimy sobie zapewnić odwrót i dlatego trzeba rzucić jedną bombę".

(d. c. n.)

——::o::——

Obchód 1-go maja na prowincji.

W JĘDRZEJOWIE.

Obchód w Jędrzejowie udał się b dobrze. O godz. 10½ nastąpiła zbiórka przed lokalem Z. Z. K., skąd udano się pochodem, z orkiestrą i sztandarem Z. Z. K. na Rynek Kościuszki Tam przemawiali: imieniem P. P S. — tow. Wosiński z Pińczowa; imieniem Zw. Zaw. Rob. Rolnych — tow. Bielica; imieniem Z. Z. K. — tow. Patrzałek Rezolucję CKW. przyjęto jednogłośnie.

Pochód rozwiązał się przed lokalem Zw. Zaw. Rob. Rolnych, po przemówieniu tow. Konczewskiego. W pochodzie brało udział około 400 osób.

O godz. 5-ej popoł. odbył się odczyt tow. **Wosińskiego.**

Na tem miejscu komitet obchodu 1 maja składa serdeczne podziękowanie orkiestrze ZZK. oraz wszystkim, biorącym udział w zbiórce na T. U. R

W GRÓJCU.

Nie pomógł teror ze strony obszarników i groźby księży — obchód majowy wypadł imponująco.

O godz. 12-ej wyruszył pochód z pod lokalu Zw. Zaw. Rob. Rolnych, w liczbie około 500 osób. Po drodze przyłączali się inni robotnicy. Niesiono 4 sztandary, na czele pochodu sztandar partyjny

Na rynku przemawiali tow. tow. **Giedyk** i **Wiktorzak,** oraz przyjęto rezolucję CKW.

Następnie pochód zatrzymał się przed starostwem w celu wyrażenia oburzenia staroście Gołąbowi za jego stronnicze zachowanie się w czasie strajku rob. rolnych. Przemawiał tow. **Giedyk.**

Porządek w czasie obchodu utrzymywała milicja z 10 tow. tow.

W PŁOŃSKU.

O godz. 10 rano ruszył imponujący pochód ze sztandarami i transparentami.

Na wiecu przemawiali tow. tow. **Tułodziecki, Orszt i Metryka,** oraz jednogłośnie przyjęto rezolucję CKW., również przyjęto dodatkową rezolucję, głoszącą, iż zebrani, w liczbie 800 osób, przysięgają, iż nie spoczną, póki nie powstaną w Polsce rządy robotniczo - włościańskie.

W MIŃSKU MAZOWIECKIM.

Klasa robotnicza Mińska-Mazowieckiego wzięła tłumny udział w uroczystym obchodzie 1 Maja.

O godz. 11-tej, przed siedzibą Klubu Robotniczego, zgromadziło się do tysiąca uczestników obchodu, do których z balkonu przemówił tow. **Kurowski.**

Następnie uformowano pochód, który ze śpiewem pieśni rewolucyjnych przeciągnął przez miasto. Na czele szły dzieci z emblematami pierwszomajowemi.

Dłuższe przemówienie wygłosił tow. pos. dr. **Pragier.** Rezolucję C. K. W przyjęto przez aklamację.

Po wiecu pochód ze śpiewami przeszedł pod Klub Robotniczy, gdzie jeszcze przemawiali z balkonu tow. tow. **Umiński, Kurowski** i pos. **Pragier.**

W pochodzie uczestniczyli głównie robotnicy fabryki K. Rudzkiego i robotnicy rolni

Na ulicach zbierano na T. U. R.

W REMBERTOWIE.

Święto 1 maja w tym roku w fabryce „Pocisk" w Rembertowie wypadło wspaniale, gdyż jeszcze nigdy, od powstania fabryki, nie było takiej ciszy w fabryce. Zupełne zamarcie pracy w dn. 1 maja przypisać można znacznemu wzrostowi uświadomienia wśród robotników, oraz wytrwałej pracy organizacji P. P. S. w Rembertowie.

Nawet oddziały, w których pracują niewykwalifikowani robotnicy i kobiety — element mniej uświadomiony, — w tym roku były puste.

Dnia 29 ub. m. odbył się przed fabryką wiec, na którym przemawiali tow. tow. pos. Pragier i Szczypiorski. Na wiec zgromadziło się około ¾ ogólnej ilości robotników, zatrudnionych w fabryce. Mówców wynagradzano hucznemi oklaskami.

Ten wiec ostatecznie przechylił na naszą stronę chwiejne elementy.

Sprostowanie. Do korespondencji o obchodzie 1 maja w Krasnymstawie wkradł się błąd. Powinno być iż odbywała się zbiórka na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem.

::o::

Wiadomości z Łodzi

(telefonem)

Wtorek wiecz.

SPRAWA PRZECIWKO REDAKTOROWI „ŁODZIANINA" O OBRAZĘ CZCI GEN. LATINIKA.

W 1923 r. w okresie rządów Chjeno-Witosa ukazał się w „Łodzianinie" artykuł p. t. „Niepoczytalny maniak na stanowisku D. O. K.". Wówczas gen. Latinik był u szczytu swej karjery.

Z powodu tego artykułu została wytoczona przez prokuraturę sprawa odpowiedzialnemu redaktorowi „Łodzianina", tow Doleckiemu, o obrazę czci gen. Latinika.

Rozprawę kilkakrotnie odraczano, z powodu niestawienia się świadków.

Dzisiaj odbyła się rozprawa, pod przewodnictwem sędziego Herszberga. Oskarżał prok. Mandecki, bronił mec. Kempner. Jako świadkowie, zeznawali: b. gen. Latinik, pos. Anusz i tow. Kłuszyńska

Po zeznaniach świadków, oraz przemówieniach prokuratora i obrońcy, zapadł wyrok skazujący tow. Doleckiego za użycie obelżywych wyrazów pod adresem gen. Latinika na miesiąc aresztu. Na mocy amnestji kara została umorzona.

::o::

Zamach samobójczy ucznia w szkole krakowskiej.

Onegdaj w gimnazjum IV w Krakowie zdarzył się tragiczny wypadek. Uczeń Ganszew w czasie lekcji podszedł do jednego z profesorów prosząc, aby ten go raz jeszcze zapytał. Profesor kazał mu iść na miejsce. Chłopiec po chwili wyszedł z klasy. Nagle rozległ się na korytarzu strzał. Uczniowie i profesorowie wybiegli z sal, ujrzeli Ganszewa opartego o ścianę z porozrywanem ubraniem Z klatki piersiowej broczyła krew.

Pogotowie odwiozło chłopca do szpitala, gdzie musi być poddany operacji wyjęcia kuli, która utkwiła w lewem płucu.

Ganszew był sierotą wychowywanym przez wuja, który mu powiedział, że w razie nie przejścia do klasy 6 nie będzie go posyłał do szkoły. Chłopiec postanowił odebrać sobie życie.

::o::

Wybory Magistratu m. Sosnowca

Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Sosnowca w dn. 2 maja dokonano wyboru Zarządu miasta w następującym składzie: prezydentem został tow. *Aleksy Bień,* sekretarz okręgowy Zw. górników; wiceprezydentem — tow. *Kazimierz Jarża;* ławnikami: tow. tow. *Marjan Kenig, Jan Janik, adw. A. Kon i dyr. Tadeusz Dobrowolski,* oraz z listy Chjeny inż. Edward Porczyński.

(dokończenie artykułu z prawej kolumny:)

gdyż nie może się co do poprawek oświadczyć, — to dopełnię obrazu obecnego sposobu pracy komisji, który jak sądzę ani z ładem ani z pośpiechem nie ma nic wspólnego.

Zdaję sobie, Panie Marszałku, sprawę, że droga reagowania na bolączki życia sejmowego, którą niniejszem obieram, nie jest codzienną i że z reguły winnyby tego rzędu sprawy być załatwione wewnątrz komisji Gdy jednak ani moje, jako przewodniczącego, uwagi i nalegania, ani ze strony poszczególnych członków komisji stawiane żądania skutku nie odnoszą, a to wobec tolerowania metod referenta i popierania go przez większość komisji uważam za swój obowiązek przyczynić się corychlej do przywrócenia w tej komisji zdrowych stosunków **odpowiedzialności za wynik pracy,** odpowiedzialności na rzecz tych, którzy bieg pracy istotnie w swojem ręku mają.

Jeżeli by ustawa o wykonaniu reformy rolnej, której tak wielka rzesza ludności z upragnieniem oczekuje, miała wyjść z obrad komisyjnych w formie mętnej gmatwaniny na pół sprzecznych lub niewykonalnych przepisów, wstydził bym się tylko kłaść na tem sprawozdaniu swój podpis, a przy obecnym sposobie pracy trudno mi innego rezultatu się spodziewać.

Formułuję ten pogląd po długiej rozwadze. Z mojej strony, jako zwyciężonego kontrreferenta ustawy o innej koncepcji, istniała zrozumiała ostrożność przed narażeniem się na łatwy zarzut stronnego krytycyzmu i wywarło to swoją skromną rolę w przydługiej cierpliwości — przedewszystkiem jednak żywiłem do ostatnich dni nadzieję że po załatwieniu kwestji: zapasu ziemi, sposobu i tempa parcelacji, najdłuższe dyskusje wywołujących, przepisy proceduralne, które, jak wiadomo, dawną ustawę czyniły niewykonalną, traktowane będą na ten raz z przemyślaną pieczołowitością i uzyskają linję należytej jasności i twardości.

Gdy i tu jednak beztroskliwa przygodność koncepcji referenta, wspartego o większość, walczy o lepsze z tak nam często znaną bezinteresownością Rządu wobec swoich projektów ustaw,— **co znajduje wyraz w zupełnem nieuczestniczeniu obecnego P. Ministra R. R. w obradach Komisji,—**

nie widzę dla siebie warunków do dalszego ponoszenia odpowiedzialności za przewodniczenie tej Komisji i składając ten urząd, proszę Pana Marszałka o spowodowanie stałej obsady tego prezydjum, lub wreszcie innej delegacji z Prezydjum Sejmowego. Jestem przekonany, że każdy członek większości ma więcej odemnie widoków ułożenia i pokierowania pracą Komisji, równie dobrze przez łatwiejsze dlań uprzednie godzenie referenta z jego stronnictwem, jak i przez wywołanie i zespolenie odpowiedzialności referenta za wynik z odpowiedzialnością własną i większości Komisji".

::o::

Umowy z pracownikami Państwowych Zakładów Graficznych.

W związku z doniesieniami pism o umowach zawieranych przez Dyrekcję Państwowych Zakładów Graficznych z pracownikami, — Biuro Prasowe Min. Skarbu komunikuje:

Po otrzymaniu okólnika Rady Ministrów, zalecającego wprowadzenie do umów służbowych wymówienia 3-miesięcznego, umowy istniejące zostały przez Dyrekcję P. Z. G. w myśl okólnika zmienione. Wstrzymano spisanie umów tylko z pracownikami umysłowymi, którzy uprzednio umów nie mieli, chodziło bowiem o to, by — ze względu na zdecydowaną już zmianę formy prawnej P Z. G. — nie zawierać tych umów 2-krotnie. Dyrekcja P. Z. G. zaznacza, że nikt z pracowników — tak obecnie pracujących jak zwolnionych w międzyczasie — nie poniósł i nie poniesie żadnej straty materjalnej wskutek wstrzymania spisania umów, gdyż do wszystkich stosowane są normy, przewidziane w okólniku Rady Ministrów.

::o::

Nasze interpelacje.

Tow. poseł **Marjan Malinowski** zgłosił interpelację do p.p. ministrów przemysłu i kolei w sprawie protegowania przez Gł. Urząd Miar zagranicznej wytwórni wag p. f. C. Schember i Synowie w Wiedniu. Gł. Urząd Miar dopomógł tej firmie zdobyć nasz rynek dla swoich wytworów, pomimo, iż w kraju istnieje kilka dużych zakładów tego rodzaju, których wyroby stoją wyżej od zagranicznych a które cierpią na brak zamówień Niezależnie od tego daje się zauważyć szykanowanie przez urzędników - kontrolerów wytworów krajowych przy legalizowaniu. Wobec tego staje się konieczne przedsięwzięcie odpowiednich kroków ze strony p. ministra przemysłu. Zaś dla poparcia produkcji krajowej kolejnictwo nasze winno się zaopatrywać wyłącznie w wagi, wytwarzane w kraju.

Tow. poseł **Stanisław Wolicki** zgłosił interpelację, w której omawia bezpodstawne aresztowanie w Łachwie radnego miasta Rudźki. Pomimo że przy rewizji domowej nie znaleziono żadnych obciążających dowodów, radny Rudźko dotąd jest uwięziony, a to z wyraźnego polecenia podprokuratora Sądu Okręgowego w Pińsku Zalewskiego. Podprokurator, zwolennik narodowej demokracji, tak w tym, jak i w szeregu innych wypadków, kieruje się tylko ślepą nienawiścią partyjną, a nie poczuciem dobra państwowego i winien być jaknajszybciej usunięty ze swego stanowiska.

Poseł tow. **St. Wolicki** zgłosił interpelację w sprawie pożaru we wsi Cna (pow. łuniniecki) zwracając uwagę rządu na konieczność natychmiastowego przyjścia z pomocą pogrzelcom.

::o::

Wielki pożar.

W powiecie Biłgorajskim spaliły się wsie: Wola Doreniańska, Majdan Stary.

Ogółem spaliło się 71 domów.

Ofiar w ludziach nie było. Straty dochodzą znacznych sum.

Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Władze miejscowe wdrożyły energiczne śledztwo.

::o::

Znowu zamach na pociąg.

(PAT.). Wczoraj o godz. 1-ej dróżnik obchodowy w odległości około 250 metrów od posterunku Blok Dubiszewo, na szlaku Tczew — Starożyn, linja Tczew — Chojnice, dyrekcja gdańska, napotkał na linji trzy kamienie o wadze 6, 12 i 15 klg., ułożone na prawej szynie toru, przypuszczalnie celem spowodowania wykolejenia pociągu Nr. 741, który przechodzi Blok Dubiszewo o godz. 1-ej m. 15 pp. Po usunięciu kamieni dróżnik powiadomił Blok Dubiszewo, gdzie pociąg zatrzymano. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenia wdrożone.

PRÓBA ZAMACHU.

Poznań, 12 maja. (PAT.). **„Kurjer Poznański" donosi: Dnia 11 b. m. o godz. 22.10 na linji Poznań—Bydgoszcz dozorca toru obchodząc przed nadejściem pociągu linję kolejową pod stacją Wągrowsk dostrzegł na szynach dwuch mężczyzn, którzy na jego widok zbiegli. Jeden z nich wystrzelił z rewolweru, lecz chybił. Nieznajomi pozostawili pomiędzy szynami granat ręczny z trzonem. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.**

Przesilenie w Komisji Reform Rolnych

POSEŁ PONIATOWSKI ZRZE KA SIĘ PRZEWODNICTWA.

Wczoraj komisja w dalszym ciągu dyskutowała nad 23 art. ustawy, oraz nad art. 26, 27 i 28.

W dyskusji nad art. 27-ym zabrał głos poseł tow. **Dzięgielewski,** zgłaszając wniosek skreślenia w punkcie 1 słów: „dotyczących wynagrodzenia za budynki, drzewostan i zasiewy". Artykuł ten omawia sposób przejmowania przez Gł. Urząd Ziemski ziemi podlegającej przymusowemu wykupowi.

Poprawka tow. Dzięgielewskiego została przyjęta.

W debacie nad art. 28 zabrał głos tow. **Marjan Malinowski,** domagając się przedłużenia robotnikom rolnym czasu pozostania na ziemi, która podległa przymusowej parcelacji.

Wniosek ten odrzucono.

Przewodniczący komisji pos. **Poniatowski** oznajmił o swojej **rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego,** przyczem odczytał na komisji list wystosowany w tej sprawie do p. Marszałka Sejmu.

List ten brzmi jak następuje:

„Od czasu utworzenia Komisji Reform Rolnych w końcu ub. r. spełniam w niej z ramienia Prezydjum Sejmu obowiązki przewodniczącego z urzędu, czekając na normalne ukonstytuowanie się prezydjum komisji

Ulegało to jednak ustawicznie zwłoce w związku z mającą się już od pół roku dokonać zmianą, względnie rewizją wszystkich dotychczasowych obsad prezydjów komisyjnych.

Niezdrowy jednak stan rzeczy, jaki w Komisji Ref. Roln. zaczął się ugruntowywać, z wyraźnem niebezpieczeństwem dla rezultatu prac tej Komisji właśnie przy jednej z najdonioślejszych dla Państwa ustaw — o wykonaniu reformy rolnej — nie pozwala mi dłużej czekać i tolerować istniejących stosunków.

Komisja, pracując pozornie nawet z dużem natężeniem, zwoływana bowiem przezemnie przy całkowitem wykorzystaniu uprawnień przewodniczącego, odbyła 65 posiedzeń — posuwa się w istocie w pracy swej bardzo powoli. Obok zwykłych w Sejmie naszym przyczyn: wielomówstwa i braku w sprawie reformy rolnej większości o ustalonych poglądach, występuje tu na czoło

niezwykła metoda pracy przez referenta zastosowana.

Przyjęty przez większość komisji za podstawę do dyskusji rządowy projekt ustawy w przeciwstawieniu do innego projektu poselskiego, zostaje przez referenta zastępowany propozycjami zgłaszanymi członkom komisji dorywczo, z dnia na dzień po kawałku, bez dania możności zorjentowania się w całości zamierzonych zmian, a co więcej bez określenia ścisłego, które mianowicie części podstawowego tekstu są zastępowane, nieraz nawet przy zapominaniu i nie uwzględnianiu zmian poprzednio już przeprowadzonych. Jeżeli do tego dodam, że w ostatnich dniach zaczęło się zdarzać, że propozycje referenta **wywołują kontrpropozycję ze strony członków jego klubu,** a wówczas referent, który nie zadał sobie dość trudu, aby swoje wnioski z poglądami klubu zawczasu uzgodnić, nie ma dość odwagi, aby się im przeciwstawić i zwraca się do komisji o odroczenie rozstrzygnięć,

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 207.

Wczoraj reakcja podjęła na całej linji atak przeciwko Min. Pracy p. Sokalowi i całemu ustawodawstwu ochronnemu i ubezpieczeniowemu. Charakter reakcji, jako obozu przysięgłych obrońców wielkiego kapitału i obszarnictwa, ujawnił się z wyrazistością, nie pozostawiającą nic do życzenia. Odrzucono maski narodowe, chrześcijańskie, państwowe. Przemówił brutalnie kapitalistyczno - obszarniczy apetyt, który pragnie pochłonąć wszystkie zdobycze społeczne klasy robotniczej. Endek ks. Styczyński i chrześcijańsko - narodowy p. Ossowski wyklęli zgodnie wszystko to, co wyklina Lewiatan, i poparli wszystko to, czego Lewiatan żąda.

Niezmiernie obłudna była rola chadeków, tej przybocznej gwardji kapitału, która jednak pragnie nadać sobie charakter stronnictwa — robotniczego. Referent chadek ks. Kaczyński przemawiał dość objektywnie, natomiast p. Puchałka, przemawiając w imieniu stronnictwa Ch. D., gwałtownie atakował Ministerjum za to np., że chadecy... przegrywają w wyborach do Kas Chorych i że żaden inteligentniejszy urzędnik nie jest chadekiem...

Endecy i dubadecy początkowo mieli zamiar wystąpić na wczorajszem posiedzeniu z wnioskiem nieufności dla Ministra Pracy. P. Wierzbicki szukał gorliwie sojuszników... Podobno piastowcy odmówili podpisów, co zapisujemy na ich dobro. Chadekom zaś „nie wypadało" obalać ministra za to, że broni 8-godz. dnia rob. i wogóle zdobyczy społecznych proletarjatu. Przyszli więc z pomocą reakcji kapitalistycznej na drodze okólnej: oto zgłosili wniosek wykreślenia z budżetu Min. Pracy pół milj. złotych, przeznaczonych na gmach dla Min. Przypominamy, że w swoim czasie było to przedmiotem zatargu na komisji budżetowej i że min. Sokal wniosek ten potraktował jako wyrażenie ministrowi nieufności wobec rzeczowego uzasadnienia tego wydatku. Teraz chadecy perfidnie wniosek ten ponawiają!

Zabrał głos min. Sokal i złożył w imieniu Rządu ważne oświadczenie w sprawie 8-godz. dnia roboczego. P. Wierzbickiego doprowadziło to do pasji. Nie udał się wniosek w sprawie nieufności do Min. za jego politykę społeczną. A teraz to oświadczenie, wyraźnie skierowane przeciwko podstępnym zamachom Lewiatana! P. Wierzbicki kręcił się niespokojnie koło ław ministrów, trybuny, stołu prezydjalnego, jak zawsze to czyni, kiedy chce zadokumentować, że czuwa nad interesami Lewiatana. Gdy zaś min. Sokal zaczął odczytywać ustęp z listu pewnego przemysłowca, p. Wierzbicki stanął za ministrem i jakby zaglądał mu w papiery, snać powodowany ciekawością, kto to jest ów przemysłowiec! Z niżej podanego djarjusza czytelnicy dowiedzą się, jakie na tem tle wynikło zajście.

Endecja i dubadecja, rozwścieczona oświadczeniem min. Sokala w sprawie 8-godz. dnia rob., wszczęła piekielną wrzawę, jakoby min. Sokal „obraził" p. Wierzbickiego! Było całkiem przeciwnie: właśnie p.

Wierzbicki zachowywał się w najwyższym stopniu nietaktownie i drażniąco. Ale reakcja wrzaskiem z powodu tego epizodu pokrywała swą nienawiść do polityki społecznej.

Reakcja różnemi okrzykami zapowiadała min. Sokalowi, że rozprawi się z nim w czasie głosowania. Zobaczymy, w jakiej formie to uczyni i czy jej się uda. Może wraz z komunistami będzie głosowała przeciwko budżetowi Min. Pracy.

BUDŻET MINIST. PRACY i OPIEKI SPOŁ.

Referent **ks. Kaczyński** (Ch. D.) zaznacza, że cały budżet tego Min. wynosi 34 milj. zł., z czego 16 milj. przeznaczono na Fundusz Bezrobocia. Podnosi dodatnie strony działalności Min. Pracy, ale zarazem zaznacza, że praca ustawodawcza nie była zbyt obfita. Mówiąc o zadaniach Min., ks. K. podnosi potrzebę prostowania pewnych błędów, jakie się zakorzeniły w społeczeństwie, jak np. że naruszenie 8-godz. dnia pracy przyczyni się do podniesienia przemysłu; dalej podnosi potrzebę utworzenia Izb Pracy. Dział inspekcji pracy, aczkolwiek może już pochwalić się pewnemi sukcesami, niemniej jednak jeszcze nie jest należycie zorganizowany. Nie opracowano dotychczas noweli do ustawy o Kasach Chorych. Min. powinno wykazać większą inicjatywę w zakresie ustawodawstwa ubezpieczeniowego. W końcu mówca podnosi dodatnie wyniki zastąpienia prywatnego pośrednictwa pracy pośrednictwem państwowem oraz omawia zagadnienie emigracji.

Pos. **Heller** (Koło żyd.) domaga się nowelizacji ustaw o ubezpieczeniach społecznych i stwierdza niedostateczność sum, przeznaczanych na walkę z chorobami i śmiertelnością wśród dzieci, których rocznie umiera 200.000. Ministerjum zupełnie pomija dzieci żydowskie. Wśród 8000 dzieci, będących na utrzymaniu Min., niema wcale dzieci żydowskich. Domaga się równouprawnienia inwalidów żydowskich przy przyznawaniu koncesji.

Pos. ks. **Styczyński** (Zw. L.-N.) uważa, że obciążenie na świadczenia społeczne jest u nas zbyt wielkie. Mówca skarży się, iż pracodawcy płacą $^3/_5$ składek do Kas Chorych, a przyznaje im się zaledwie ⅓ część członków zarządu. Dalej mówca domaga się przedłużenia czasu pracy, rewizji płac urlopowych itp. Jedynym środkiem przeciwko wyrzucaniu nas z rynków zagranicznych—jest dłuższa praca. Mówca ma za złe Min. jego stanowisko podczas strajku rolnego!! Na działalność Min. klub mówcy zapatruje się krytycznie.

Następnie przemawiał pos. tow. **Ziemięcki,** którego przemówienie podajemy na innem miejscu.

Pos. **Ossowski** (Ch. N.): Walka z bezrobociem drogą zasiłków bez szukania dróg wzmożenia produkcji jest krótkowzrocznością. Zarobki na roli są obecnie wyższe, niż przed wojną, a stanowisko Ministra podczas strajku rolnego dowodzi, iż jest on wykonawcą woli jednego ze stronnictw. **Chadecki mówca domaga się przyznania pracodawcom równych praw w zarządach Kas Chorych.** Pan Sokal był człowiekiem bardzo odpowiednim w Genewie, ale nie na fotelu Ministra Pracy.

Pos. **Franz** (Zj. Niem.): Pomoc dla bezrobotnych jest niedostateczna, zwłaszcza wielka nędza panuje wśród bezrobotnych umysłowo pracujących, nieobjętych ustawą o bezrobociu.

Pos. ks. **Dachowski** (Kat. Lud.) omawia obszernie, w jakim kierunku powinna iść nowelizacja ustawy o Kas. Chor. Dalej żąda większej opieki nad emigrantami. O polityce dzisiejszego Min. wyraża się bardzo korzystnie. Pochwala jego stanowisko w zatargach pomiędzy pracą a kapitałem, które załatwia szybko.

Pos. **Wojtiuk** (kom.) zarzuca Ministrowi, iż ulega wpływom kapitalistów i dlatego klub mówcy wnosi odrzucenie budżetu tego Ministerjum.

Zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie.

Pos. **Schipper** (Koło żyd.) wypowiada się za skoncentrowaniem agend emigracyjnych i żąda wniesienia ustawy emigracyjnej.

Pos. **Waszkiewicz** (NPR.) podkreśla szczupłość budżetu Min. Pracy. Zdobycze socjalne są stale atakowane przez kapitalistów, którzy codzień nachodzą Premjera z żądaniami „rozluźnienia przepisów". Premjer opiera się, ale Min. Kiedroń uważa, że jednak należy czas pracy przedłużyć. Ta podwójna gra musi się skończyć.

Hygjeniczne stosunki w fabrykach są opłakane. Inspektorom pracy władze wojskowe i skarbowe ciągle robią trudności. Robotnicy są już zupełnie bez mebli, a ilość samobójstw z powodu braku pracy wzrasta. Najważniejszem zagadnieniem obecnej chwili jest walka z bezrobociem.

T. zw. naukowa reorganizacja pracy służy tylko do tem większego wyzysku robotników. Sławny p. Landsberg zredukował 90 robotników, którzy mieli za sobą 30—50 lat pracy. **Fabrykant p. Barciński żądał zwolnienia fabryki od obowiązku zatrudniania inwalidów. Ale ten sam Barciński otrzymał 3-go maja „Polonia restituta".**

Pos. **Puchałka** (Ch. D.) wygłasza niesmaczne przemówienie, pełne osobistych wycieczek przeciwko niesympatycznym dlań ze względów politycznych urzędnikom Min. Pracy. Następnie napada na Kasy Chorych i gniewa się, że wybory tak mało dały mandatów chadekom.

Pos. ks. **Ilkow** (Chlibor.) skarży się na warunki pracy robotników rolnych.

Następnie zabiera głos Minister Pracy i Op. Społecz. p. F. Sokal.

PRZEMÓWIENIE MIN SOKALA.

Na wstępie Minister składa podziękowanie referentowi za sumiennie opracowany referat i objektywizm oraz Komisji Budż. za podniesienie budżetu z 18 milj. na 34 milj. zł. Po odliczeniu jednak 16 milj. na bezrobotnych i 2 milj. na inwalidów, pozostaje zaledwie 15 milj., co oczywiście jest zbyt mało na uwzględnienie najpilniejszych potrzeb.

Następnie Minister mówi:

„Co się tyczy czasu pracy, to dałem wyraz w komisji zarówno poglądom Rządu, jak i moim osobistym. Oświadczam tu w imieniu Rządu, że utrzymuje on ustawodawstwo w tej dziedzinie niezmienione i nie występuje do Sejmu z nowelizacją ustawy o 8 godz. dniu pracy".

Konwencja waszyngtońska została dotychczas tylko przez mniejsze państwa ratyfikowana. Nietylko Polska, ale także Anglja, Francja i Niemcy nie ratyfikowały tej konwencji. Spowodowane to zostało stanowiskiem Niemiec. Anglja nie posiada nawet ustawy o czasie pracy dla dorosłych a mimo to praca wynosi tam 48 godz. tygodn. i mniej. Nieprawdą jest, jakoby Agnlja miała pójść w ślady Niemiec i przedłużyć czas pracy, jak o tem pisze prasa niemiecka. Usiłowania Międz. Biura Pracy, aby czas pracy uregulować drogą układu międzynarodowego mają wielkie znaczenie.

INCYDENT POMIĘDZY MIN. SOKALEM A POS. WIERZBICKIM.

Jeżeli nie zdecydujemy się zejść z linji najmniejszego oporu, to nie osiągniemy nigdy tych warunków, któreby nas uczyniły zdolnymi do konkurencji. Mam tu list kierownika jednej z najlepszych fabryk w kraju. **(Pos. Wierzbicki staje za plecami min. Sokala).** Pisze on, że z reorganizacją pracy dochodzi już do tego końca, przy którym z robotnika nie da się już więcej pracy wydobyć i teraz trzeba będzie jednak przystąpić do reorganizacji technicznej. **(Głos na lewicy: Czy ten kierownik jest członkiem Lewiatana? P. Wierzbicki: Jeżeli wybitny, to jest). Panie pośle, nie wiem, czy jest rzeczą odpowiednią, żeby w chwili, gdy przemawia przedstawiciel Rządu, uciekać się do dowcipów. (Oklaski na lewicy. P. Wierzbicki: Panie ministrze, Pan jest zbyt młodym ministrem jeszcze, nie zna Pan zwyczajów parlamentarnych. Wielka wrzawa na prawicy. Głosy: Co to znaczy, żeby minister upominał posła? Kłótnia między posłami lewicy a prawicy. Posłowie tow. Stańczyk i Michalak przychodzą pod ławy prawicy i żywo gestykulują. Tow. Stańczyk do p. Wierzbickiego: Zejdź Pan z trybuny, pańskie miejsce jest tam na ławach. Pos. Michalak: To jest bezczelność kapitalistyczna, jakiej jeszcze nigdy nie było. Wrzawa trwa dalej. Wobec tego p. minister Sokal schodzi z trybuny i siada na ławie ministerjalnej. Wicemarsz. Gdyk wzywa referenta ks. Kaczyńskiego, żeby zabrał głos. Pos. Polakiewicz: Niech Pan marszałek nie kompromituje Sejmu. Ks. Kaczyński chce zabrać głos, lewica go zagłusza).**

PRZERWA W POSIEDZENIU.

Wice-marszałek Gdyk przerywa posiedzenie na 10 minut. Podczas tej przerwy wciąż trwają kłótnie między prawicą a lewicą o zachowanie się posła Wierzbickiego i ministra Sokala.

PO PRZERWIE.

Po przerwie wice-marsz. Gdyk daje głos ministrowi Sokalowi.

Min. Sokal: Sprawozdawca Senatu francuskiego w dyskusji nad budżetem min. pracy, kiedy mówił o 8 godz. dniu pracy... **(Wrzawa na prawicy. P. Kawecki: Może Pan minister przeprosi Sejm za swoją uwagę. Lewica odpowiada również wrzawą. Głosy: Dlaczego marszałek na to nie reaguje?).** Sprawozdawca ów powiada, że w ustawie o 8 godz. dniu pracy mieści się dla zdrowia fizycznego i moralnego tyle pierwszorzędnych zalet, że długi dzień pracy, który czyni człowieka niewolnikiem pracy, osłabia rasę, dezorganizuje rodzinę... **(Głos na prawicy: Nas to nic nie obchodzi. Przeprosić. Wrzawa na prawicy i lewicy).** Niewątpliwie należy produkować — mówi dalej ten senator francuski — należy eksportować, ale należy również żyć i interes egzystencji ludzkiej musi stanąć przed interesem przemysłu i handlu, chociaż te są godne całego szacunku. **(P. Kozłowski: Będzie Pan leżał i tak).** Widzę, że głos mi nie dopisuje, nie chcę panów dłużej nużyć swojem przemówieniem. Muszę jeszcze tylko oświadczyć, że zarzuty robione w dyskusji urzędnikom Ministerjum Pracy, przyjmuję pod swoim adresem. Proszę Sejm, aby uwzględnił, że urzędnicy ci nie mogą się tu bronić. Moim ideałem jest aby Min. składało się z urzędników najbardziej kompetentnych i wykwalifikowanych, dalekich od partyjności. **(Wrzawa na prawicy wciąż trwa. Głosy na lewicy: Chjeny cicho!)** Co do siebie, oświadczam, że przyjąłem tekę ministra tylko dlatego, że zostałem do tego zaproszony nie przez jakiekolwiek stronnictwo, lecz przez p. premiera gabinetu. Teka ta jest w rękach Sejmu. Jest rzeczą panów zdecydować czy... **(Głos na prawicy: To jest obraza posłów).** Jako żywo, nikogo z panów posłów nie obraziłem. Sądziłem, że spełniam swój obowiązek obywatelski, przychodząc na to stanowisko. Jeżeli poseł Ossowski wyraził tu w dyskusji zaproszenie, żebym wrócił do Genewy, to ja na to odpowiadam, że z największą chęcią, będzie to tylko w myśl moich życzeń.

(Wrzawa. Głos na prawicy: Niech żyje minister chudziaków. Głos na lewicy: Niech żyje król!).

Po krótkiem przemówieniu ref. ks. Kaczyńskiego, przystąpiono do głosowań.

GŁOSOWANIE.

Budżet Min. Skarbu przyjęto bez zmian. Do budżetu Min. Sprawiedliwości wstawiono na wniosek p. Bitnera 60.000 zł. na prace nad bieżącem ustawodawstwem, a na wniosek p. Bitnera i Chełmońskiego wynagrodzenie za prace kodyfikacyjne podniesiono z 335.440 zł. do 500.000 zł.

W budżecie Minist. Przem. i Handlu przyjęto wniosek p. Wierzbickiego o powiększeniu kredytu na pokrycie kosztów, związanych z gruntowną rewizją taryfy celnej o 130.000 zł. oraz szereg innych.

Budżet Min. Rob. Publ. przyjęto bez zmian.

W budżecie Minist. Ref. Rol. przyjęto szereg poprawek.

Głosowanie nad budżetem Minist. Pracy odbędzie się dzisiaj Dzisiaj też spodziewane jest zakończenie debaty nad budżetem.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSK.

Referuje budżet pos. **Czetwertyński,** który z naciskiem podkreśla potrzebę współpracy Rządu z Sejmem. Komisja podwyższyła wydatki na wojsko o 71 milj. Nasze wydatki na wojsko znajdują zrozumienie u obcych. Bowiem w Europie czuć jakiś lęk przed kimś, który każe wszystkim się zbroić.

Następnie referent omawia potrzeby armji oraz co zdziałano w Polsce na polu przemysłu wojennego, stosunek do dostawców wojskowych oraz postępy w administracji wojskowej.

Referent kończy prośbą o przyjęcie budżetu. Dalszą rozprawę odroczono.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

———::o::———

Zgromadzenie pracowników umysłowych

Wczoraj wieczorem w Zw. Handlowców (Sienna 16) odbyło się zgromadzenie pracowników umysłowych w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu prac. umysł. od bezrobocia, przedłużenia godzin pracy w handlu oraz projektu ustawy o najmie pracowników umysłowych. Poszczególne punkty referowali: ob Łaszczyński (z Zagłębia Sosnowieckiego), Hartleb, Zagrodzki. W dyskusji przemawiali: pos. tow. Ziemięcki, pos. Waszkiewicz, oraz reprezentanci organizacji pracowniczych — Małecki i Dabulewicz. Uchwalono rezolucje przedłożone przez referentów.

———::o::———

KRONIKA PARLAMENTARNA.

SABOTAŻ CZY NIEDBALSTWO?

Z komisji badania więzień.

Trzeba było interwencji tow. Uziembły u Marszałka Sejmu i poruszenia w „Robotniku" sprawy niezwoływania komisji, wybranej przez Sejm dla zbadania stosunków więziennych, aby przewodniczący ks. Wyrębowski zwołał przez dwa miesiące nieczynną komisję na wtorek na godz. 11-tą.

Posiedzenie to jednak nie doszło do skutku ponieważ oprócz przedstawiciela Rządu, prezesa i tow. Uziembły inni członkowie komisji **nie przybyli.** Co to znaczy? Czy mamy do czynienia z karygodnem niedbalstwem i lekomyślnością, czy też tendencyjnym sabotażem tej sprawy?

Z KOMISJI DO ZBADANIA TAJNYCH ORGANIZACJI.

Pod przewodnictwem pos. **St. Kozickiego** (Zw. L. N.) odbyło się wczoraj poufne posiedzenie komisji powołanej dla zbadania działalności tajnych organizacji.

Rozważano sprawę zachowania się policji politycznej w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Referował tow. Pragier.

PRZEGRUPOWANIE W KOMISJACH.

W związku z ukonstytuowaniem się w Sejmie klubu pracy, nastąpiło porozumienie pomiędzy tym klubem i klubem N. P. R. Na mocy tego porozumienia oba te kluby otrzymają w większości komisji po dwa miejsca, przyczem ze strony klubu pracy wchodzi w grę obsada w następujących komisjach: administracyjnej, oświatowej, konstytucyjnej, wojskowej i prawniczej.

W komisji komunikacyjnej pos. Bartel zatrzymuje przewodnictwo, co nastąpiło na mocy ugody pomiędzy N. P. R. a Piastem, któremu enpeerowcy ustępują miejsca w komisji reform rolnych.

POSIEDZENIE SENATU.

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Senatu.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Na posiedzeniu wczorajszem Komisja przyjęła w drugiem czytaniu nowelę do ustawy o Monopolu Spirytusowym.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

C. K. W.

Dziś o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S.

WYJAZD MINISTRA OŚWIATY.

Minister oświaty p. Stanisław Grabski wyjechał wczoraj wraz z dyrektorem departamentu p. Dawidowskim na dwa dni do Wilna, gdzie ma badać wyniki śledztwa w sprawie zamachu bombowego w gimn. im. Lelewela, oraz załatwić pewne sprawy związane z ogólnemi zagadnieniami tamtejszego szkolnictwa.

U PREMIERA.

Premier p. Wł. Grabski przyjął wczoraj ministra rolnictwa, p. Janickiego, przed wyjazdem jego do Czechosłowacji.

Pozatem przyjął p. Premier delegację związku ziemian z Gostynina oraz delegację artystów Teatru Polskiego, która zaprosiła p. Grabskiego na jubileuszowe przedstawienie Al. Zelwerowicza.

TELEGRAMY

Wyrok w procesie zamachowców bułgarskich.

8 OSKARŻONYCH SKAZANO NA ŚMIERĆ.

Sofja, 12 maja. (PAT.). **Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie zamachu w katedrze. Zakrystjan Zadgórski, Marko Friedmann, Abadjew, Dymitrow, Granczarow, Petrini, Kossowski i Kojew zostali skazani na śmierć; Daskałow na 6 lat więzienia, zaś Kamburow na trzy lata więzienia. Abadjew, Dymitrow, Granczarow, Petrini i Kossowski skazani zostali zaocznie.**

Sofja, 12 maja. (PAT.) Skazanym w procesie o zamach w katedrze sofijskiej przysługuje prawo wniesienia w ciągu 3-ch dni skargi kasacyjnej. Dodać należy, iż oskarżeni Friedmann, Kojew. Dimitrow, Petrini, Granczarow, Abadiew i Kossowski mają zapłacić grzywnę w wysokości 500.000 lewów każdy. Oskarżony Zadgorski w wysokości 250.000, Daskałow 30.000 i Kamburow 20.000 lewów.

EGZEKUCJA ODBĘDZIE SIĘ NA PLACU PUBLICZNYM.

Sofja, 12 maja. (PAT.) Skazani na śmierć, na mocy wczoraj wydanego wyroku, straceni będą przez powieszenie i to wszyscy, z wyjątkiem zakrystjana, na placu publicznym w Sofji.

Hindenburg złożył przysięgę na Konstytucję

Berlin, 12 maja. (PAT.). Dziś w południe w sali posiedzeń Reichstagu nowy prezydent republiki Hindenburg złożył przysięgę na konstytucję. Uroczystość odbyła się w zupełnym spokoju, jedynie w chwili ukazania się Hindenburga posłowie komunistyczni wznieśli okrzyk na cześć republiki komunistycznej, poczem opuścili salę.

Prezydent Reichstagu Loebe powitał Hindenburga. Nowy prezydent Rzeszy dziękował za powitanie, po złożeniu zaś przysięgi dodał co następuje: Reichstag i prezydent Rzeszy są razem ucieleśnieniem suwerenności narodu, które stanowi podstawę całokształtu naszego dzisiejszego życia konstytucyjnego. To jest głęboki sens konstytucji do przestrzegania której zobowiązałem się przed chwilą mojem słowem.

Po zakończeniu się uroczystości prezydent republiki wraz z kanclerzem i ministrami Rzeszy opuścił gmach Reichstagu. Przed gmachem kanclerz Rzeszy wzniósł okrzyk na cześć nowego prezydenta republiki, podjęty przez zgromadzone tłumy z entuzjazmem. Następnie Hindenburg przeszedł przed frontem kompanji honorowej poczem przy dźwiękach pieśni „Deutschland über alles" odjechał do swego pałacu.

Rządy sprzymierzone nie złożą życzeń Hindenburgowi.

Paryż, 12 maja. (PAT.) Według informacji „Matina", rządy sprzymierzone postanowiły odstąpić od zwyczaju dyplomatycznego i nie składać życzeń nowo wybranemu prezydentowi Rzeszy marszałkowi Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przezeń funkcji prezydenta.

Waszyngton, 12 maja. (PAT.) „United Press" donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie oficjalnie składał życzeń prezydentowi republiki niemieckiej.

Ambasada amerykańska w Berlinie nie otrzymała jednak żadnych specjalnych instrukcji. Pozostawiono jej swobodę powzięcia kroków, jakie uzna za konieczne, a które, jak sądzą — będą zgodne ze stanowiskiem całego korpusu dyplomatycznego.

Odpowiedź francuska na propozycje gwarancyjne Niemiec

Paryż, 12 maja. (PAT.) Briand przedstawił na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów dwa projekty not, pierwszy, zawierający odpowiedź na memorandum niemieckie, drugi w sprawie uchybień Niemiec, dotyczących rozbrojenia. Pierwsza z tych not zostanie podana do wiadomości państw sprzymierzonych, druga zaś zostanie przesłana konferencji ambasadorów, która odbędzie posiedzenie w piątek. Rada Ministrów aprobowała całkowicie obydwie noty.

Sprawa katastrofy pod Starogardem

POSIEDZENIE NIEMIECKO - POLSKIEGO TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO.

Gdańsk, 12 maja. (PAT). W dniu 11 maja r. b. odbyło się w Gdańsku posiedzenie niemiecko-polskiego trybunału rozjemczego, powołanego do rozstrzygania spraw, wynikających na tle konwencji tranzytowej, zawartej pomiędzy Polską a Niemcami w Paryżu w roku 1921. Trybunał zebrał się pod przewodnictwem swego prezesa p. Kocha, duńskiego konsula generalnego w Gdańsku. W skład sądu weszli: ze strony polskiej dyrektor departamentu w Ministerjum kolei żelaznych p. Franciszek Moskwa, ze strony niemieckiej p. Schmauch. Rząd polski reprezentował wobec trybunału radca prokuratorji generalnej Unruh, zaś rząd Rzeszy — były konsul generalny niemiecki w Gdańsku radca legacyjny von Dirksen. Posiedzenie wczorajsze poświęcone było rozpatrzeniu wniosku niemieckiego, w myśl którego rząd Rzeszy domaga się na podstawie art. 16 konwencji tranzytowej, aby trybunał przedsięwziął natychmiast kroki dla zabezpieczenia dowodów, stwierdzających winę rządu polskiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Trybunał żadnej decyzji nie powziął. Natomiast na zaproszenie rządu polskiego postanowił udać się na miejsce wypadku, celem dokonania oględzin. Trybunał łącznie z rzeczoznawcami wyjechał dziś rano specjalnym pociągiem pod Starogard.

Gdańsk, 12 maja. (PAT.) Trybunał rozjemczy polsko - niemiecki do spraw kolejowego ruchu tranzytowego pod przewodnictwem generalnego konsula duńskiego p. Kocha udał się dziś przed południem specjalnym pociągiem do Starogardu, celem przeprowadzenia studjów na miejscu katastrofy. Trybunał wyjechał do Starogardu na zaproszenie rządu polskiego.

Konferencja w sprawie handlu bronią

Genewa, 12 maja. (PAT.) Komisja wojskowa konferencji dla handlu bronią na wczorajszem poufnem posiedzeniu, jak już wiadomo, wyłączyła również i aeroplany z pod kontroli w projektowanej konwencji. Poprzedzająca tę rezolucję dyskusja na ten temat była bardzo długa, przyczem kilkakrotnie głosowano z powodu wyników pierwszego głosowania, które dało równą ilość głosów za i przeciw w sprawie takiego materjału wojennego, jak np. tanki. Ostatecznie „materjał wojenny" nie został skreślony, a tylko statki wojenne i aeroplany. Wobec takiej uchwały, delegacja francuska zgłosiła protest, motywując go tem, że łodzie podwodne można przewozić częściowo i potajemnie i że skreślenie kontroli w tym dziale poważnie zagraża pokojowi. Delegacja francuska zażądała zaprotokułowania jej protestu oraz odesłania całej sprawy do komisji generalnej dla powtórnego rozważenia.

Genewa, 12 maja. (PAT.) Techniczna komisja wojskowa konferencji dla kontroli handlu bronią postanowiła wyłączyć z pod konwencji czołgi. Natomiast konwencja rozciągać się będzie na automobile i pociągi opancerzone.

Genewa, 12 maja. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ogólnej sensację wywołało oświadczenie delegata amerykańskiego Burtona, który zaznaczył, iż wielkie rozczarowanie przyniosłaby delegacji, rządowi i narodowi amerykańskiemu konwencja, nieuwzględniająca bardzo szeroko jawności handlu bronią. Uznając niekorzystne położenie krajów nieprodukujących wobec produkujących, Stany Zjednoczone gotowe są podpisać konwencję, zobowiązującą wszystki kraje do publikacji statystyki produkcji broni. W ten sposób kraje nieprodukujące przestałyby już być w niekorzystnem położeniu. Oświadczenie to przyjęto żywemi oklaskami.

Nieudały zamach na Prezydenta Meksyku

Wiedeń, 12 maja. (PAT.) „United Press" donosi z Meksyku: Prezydent meksykański Calles znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie utraty życia, czego uniknął tylko dzięki czujności otoczenia. Wśród osób, które chciały uzyskać audjencję, znajdowała się także młoda kobieta Janguray. Uwięziono ją, zanim uzyskała wejście do gabinetu prezydenta. Zeznała, że zamierzała zamordować prezydenta, aby w ten sposób załatwić spór między państwem a kościołem. Lekarze policyjni oświadczyli, że jest ona chora umysłowo.

Walki w Marokko

WŚRÓD ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH ZNAJDUJĄ SIĘ NIEMCY.

Paryż, 12 maja. (PAT.) Według doniesień z Tangeru, wśród szczepów krajowych, walczących z wojskami francuskiemi, znajduje się wielu Niemców. Są oni przebrani za kabylów - riffenów i używają wschodnich pseudonimów.

Madryt, 12 maja. (PAT). Według doniesień z Algieru, wśród szczepów powstańczych coraz częściej zachodzą wypadki poddania się oddziałom hiszpańskim i deklarowania uległości względem władz hiszpańskich, wobec czego liczba powstańczych szczepów stale maleje. Wielu krajowców zabiega o prawo przesiedlenia się do strefy hiszpańskiej.

„Nowa" taktyka komunistów niemieckich

Berlin, 12 maja. (PAT.) Komitet wykonawczy niemieckiej partji komunistycznej uchwalił rezolucję, głoszącą, że w sytuacji obecnej partja komunistyczna powinna stosować taktykę bardziej giętką, niż dotychczas. Będąc języczkiem u wagi w konfliktach między lewicą a prawicą, partja komunistyczna nie powinna wahać się, by stanąć po stronie lewicy. Taktyka ta będzie zachowana aż do chwili, kiedy nastąpi możność obalenia rządów obecnych przez rewolucję proletarjatu.

Kongres Czerwonych Krzyży

Wiedeń, 12 maja. (PAT.) Wczoraj otwarto tu kongres Czerwonych Krzyży oraz pielęgniarek w obecności delegatów Polski, Francji, Włoch, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Węgier, Jugosławji, Finlandji i Niemiec.

——::o::——

— „Matin" donosi z Szanghaju, że w prowincji Kuel-dhu (?) miljon ludzi przymiera głodem. Ulice są pełne trupów. Po wsiach szerzy się ludożerstwo. Rodzice sprzedają swoje dzieci za garść ryżu. Sytuacja jest rozpaczliwa, gdyż nowe żniwa ryżu rozpoczną się dopiero za 5 miesięcy.

— „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że eks-cesarzowa Zyta zachorowała bardzo poważnie na zapalenie płuc.

——::o::——

Z Warszawskiej Kasy Chorych.

Celem ułatwienia członkom załatwiania wszelkich formalności, związanych z rejestracją członków rodzin i służby domowej, wydawaniem legitymacji, obliczaniem składek i t. p. w centrali Kasy Chorych m. Warszawy czynne jest 21 okienek, przy których urzędnicy załatwiają następujące sprawy: okienko Nr. 1, 2 — wydawanie legitymacji, Nr. 3, 4 — rejestracja rodzin, Nr. 5 — wezwania w sprawach rejestracyjnych, Nr. 6 — firmy samoobliczające i państwowe, Nr. 7 — ulice rozpoczynające się od A do G włącznie, Nr. 8 — od H. I. J. L. Ł. M. Nr. 9 — K. N. Nr. 10 — O. S. Nr. 11 — T. Z. Nr. 15 — służba domowa, wydawanie rachunków dobrowolnie ubezpieczonym i niestale zatrudnionym, Kasa Główna, Nr. 14 — Wydział Egzekucyjny, Nr. 16 — Wydział Karny i wypadków, Nr 16-a — Karno - prawny.

——::o::——

Listy do Redakcji.

Udział w wyborze „Królowej".

Otrzymujemy list następujący:

Warszawa, dn. 12 maja 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam Sz. Pana o przyjęcie do wiadomości i umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia:

Biorę udział w Kolegjum wyboru Królowej Pracy osobiście, a nie w imieniu Związku Pracowników Handl. Przem. i Biur. m. st. Warszawy i że Związek z tą akcją nie ma nic wspólnego.

Z wysokiem poważaniem
W. Tarchalski.

——::o::——

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Konferencja Warsz. Wydziału Kobiecego.

W piątek, 15 b. m. o godz. 1 i pół w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6) odbędzie się konferencja Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory do Zarządu; 2) Wybory delegatek na konferencję ogólno - krajową kobiet P. P. S.; 3) Program konferencji; 4) Dzień kobiet.

W środę, dn. 13 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dn. 14 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Ruch zawodowy.

Rezolucja żydowskich pracowników piekarskich.

Ogólne zebranie żydowskich robotników piekarskich, członków Związku Robotn. Przem. Spożywczego w liczbie 285 osób odbyte w dn. 8.V.25 r. stwierdza:

„Właść żydowskich piekarń ustawicznie łamią zbiorową umowę zawartą za pośrednictwem Insp. Pracy I Okręgu przez: obniżanie płac, zmuszanie do pracy ponad 8 godzin, przyjmowanie nowych robotników za mniejszą niż umowa przewiduje płacę i z poza Związku, nieudzielanie robotnikom urlopów. W ciągu jednego tylko tygodnia w 27 piekarniach wymówiono robotnikom pracę. Właściciele tych piekarń oświadczają iż robotnicy mogą nadal pracować, jeżeli zgodzą się na warunki gorsze niż dotychczasowe.

Istniejąca zbiorowa umowa gwarantuje jednolite warunki pracy dla wszystkich robotników piekarskich bez różnicy wyznania i narodowości, to też cennik na pieczywo ustalony przez czynniki Rządowe jest dla wszystkich piekarń jednakowy, a w kalkulacji są brane pod uwagę koszta robocizny, ustalone w umowie zbiorowej.

Wobec powyższego zebrani postanawiają:

1. Bronić wszelkiemi rozporządzalnemi środkami wywalczonych warunków pracy i płacy i nie pozwolą pod żadnym pozorem na ich pogorszenie.
2. Zwrócić się do Zarz. Głównego Zw Spożywców i Ministra Pracy o interwencję.

Ruch kult.-oświatowy.

Zw. Niezal. Młodzieży Socjalist. W czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu OKR PPS. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła Samokształceniowego z referatem z Ekonomji.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozlimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

ZBIÓRKA 1-szo MAJOWA.

Zarząd Główny Tow. Uniwersytetu Robotniczego niniejszem zwraca się do Oddziałów T. U. R. oraz Komitetów zbiórki 1-szo majowej o jaknajśpieszniejsze nadsyłanie protokułów i o wpłacanie pieniędzy ze zbiórki.

Ignacy Daszyński, prezes T. U. R.
Dr. St. Kopciński, sekretarz gen.
Zygmunt Piotrowski, skarbnik.

Radjo - amatorzy. Zebranie Komisji Organizacyjnej Klubu Radjo-amatorów odbędzie się dn. 14 maja (czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR. Proszeni są o przybycie t.t: Horosz, Gajda, Sankowski, Kruszyński, Włodarczyk, Piłacki i Zawadzki.

Zebranie Zarządu Głównego T.U.R.

Dn. 14 maja (czwartek) o godz. 18, zamiast 19-ej, w lokalu Z. PPS. (Sejm) odbędzie się zebranie Zarządu Głównego TUR-a z następującym porządkiem dziennym: 1) Zorganizowanie kursu samorządowego. 2) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego TUR. 3) Dzień młodzieży. 4) Wydawnictwo broszur TUR. 5) Sprawy bieżące.

Wycieczka do ruin Zamku w Czersku. W czwartek, dn. 21-go maja (dzień świąteczny) odbędzie się wycieczka do **Czerska,** celem zwiedzenia ruin zamku Książąt Mazowieckich. Wyjazd o godz. 8.10 rano, powrót koło 8-ej wieczorem. Zbiórka o godz. 7.45 przed dworcem kolejki grójeckiej. Wycieczkę prowadzi tow Balcerkiewicz. Bilety w cenie 2.70 gr. (dla członków TUR. 2.20 gr.) nabywać można w sekretarjacie TUR. do poniedziałku 18-go maja włącznie.

Pierwsza majówka T. U. R. W niedzielę dn 17-go maja odbędzie się wycieczka **do Sadów miejskich w Rakowcu** na kwitnienie drzew owocowych, organizowana przez Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. Wycieczkę prowadzić będzie tow. **ławnik Toeplitz.** Zbiórka o godz. 10.30 rano na ostatnim przystanku 7-ki na Ochocie. Bilety w cenie 30 gr. (dla członków TUR. 20 gr.) nabywać można w sekretarjacie TUR.

——::o::——

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.15
Funty angielskie za 1—25.21
Floreny holend. za 100—209.00
Kor. czesko—słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—100.58
Korony austrjac. za 100.000—73.18
Liry włoskie za 100—21.35
Franki belgijskie za 100—26.28

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

20 000 zł. Nr. 19966.
10.000 zł. Nr. 45419.
1.000 zł. Nr. 36138.
600 zł. Nr. 40901.
300 zł. Nr. 26197.

Po 250 zł. N-ry: 26115 32225 34575 44015.

Po 200 zł. N-ry: 13290 14299 22085 31874 32492 42049 44601 46044.

Po 175 zł. N-ry: 881 15985 16990 18560 18842 18856 20178 20592 29364 31147 33483 34250 34272 38121 39343 41755 43106 44464 49933.

Po 150 zł. N-ry: 2286 2398 3108 3168 3316 3335 3562 7228 7242 7960 10956 11708 12311 13127 13243 13682 15094 15531 15955 17291 18002 18340 19298 22307 22323 22594 23246 23765 23408 24710 24976 26315 26491 28696 30299 31582 31583 34461 38001 40664 41460 41660 41740 42433 43345 44470 45152 45160 45578 45821.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25°, najniższa 14°; w Zakopanem rano było pochmurno po nocnym deszczu, temperatura 14°, najniższa nocą 6°, najwyższa onegdaj 21°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym po przejściowym wzroście zachmurzenia i drobnych gdzieniegdzie deszczach nastąpi lekkie ochłodzenie i znowu dość pogodnie; słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 14 maja r. b. (czwartek) o godzinie 19-ej w sali obrad Rady

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Najbliższe egzaminy wstępne dla osób nieposiadających wymaganych świadectw odbędą się w dn. od 15 do 19 b m. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą od 20 b. m. do 9 czerwca włącznie. Do podania na imię Przewodniczącego Komisji Egzaminów Wstępnych dołączyć należy: życiorys, 2 fotografje, metrykę oraz kwit Kwestury na opłaconą taksę egzaminacyjną

Niespodzianki. Polska Macierz Szkolna zawiadamia, że wydawanie przedmiotów - niespodzianek odbywa się codziennie od 10-ej do 5-ej przy ul. Kruczej 34.

Wydawanie przedmiotów odbywać się będzie tylko do 15 maja włącznie. Z dniem 15 maja wydawanie przerywa się i przedmioty niepodjęte stają się własnością Macierzy.

Pokaz taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Dnia 16 b. m. w sobotę o godz. 5½ w sali Reduty odbędzie się pokaz taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Artystka znana z występów w Warszawie — dłuższy czas przebywała na studjach tanecznych w szkole Mary Wigman w Dreźnie W programie pokazu interpretacje plastyczne utworów Szopena, Schumanna, Griega oraz tańce i improwizacje z instrumentami perkusyjnemi. Bilety w cenie 5, 3 i 1 zł. do nabycia u Chodowieckiego, Krak.-Przedmieście 7.

Plakat spółdzielczy. W wyniku konkursu na spółdzielczy plakat artystyczny sąd konkursowy z 18 prac nadesłanych przyznał nagrodę pracy, oznaczonej godłem M. Ł. Autorem pracy nagrodzonej jest p. Gustaw Pilecki. Prace nienagrodzone są do odebrania w lokalu Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości.

Ekshumacja zwłok poległych żołnierzy. Min. spraw wewnętrznych (Gen. Dyr. Służby Zdrowia) zawiadomiło poselstwo polskie w Wiedniu, iż wyraża swą zgodę na to, aby Austrjacki Żałobny Krzyż do końca 1928 r. bez względu na porę roku dokonywał ekshumacji i przewozu do Austrji zwłok obywateli austrjackich, poległych podczas wojny światowej na ziemiach polskich. Inne obowiązujące przepisy, dotyczące ekshumacji i przewozu zwłok pozostaną jednak w mocy. Decyzja M. S. W. podana również została do wiadomości i zastosowania p.p wojewodom. (—)

Do hodowców psów. Komitet Wystawy Psów Rasowych—Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 236-11 zawiadamia, iż deklaracje na udział w Wystawie przyjmowane są nieodwołalnie tylko do 25 maja r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek, dn. 14 b. m. o godz. 6-ej p.p. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz. odbędzie się posiedzenie Sekcji Przemysłowej Polsk. Tow Chem. podczas którego p. inż. Michał Bornstein wypowie odczyt: „O naukowej organizacji pracy w przemyśle chemicznym".

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W środę, dn. 13 b. m. na posiedzeniu T-wa o godz. 8 w p. prof. Szczyrba wygłosi odczyt p. t. „Co robi się w dziedzinie propagandy o Polsce zagranicą". Wstęp dla gości i członków.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Zwolenników Szkoły Pracy Samorozwojowej odbędzie się dnia 20 b m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Zw. Naucz. Szkół Średnich, Chmielna 49. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie. 3) Zmiana statutu. 4) Wnioski i interpelacje. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w terminie, zebranie odbędzie się o godz. 8 wiecz. tego samego dnia bez względu na ilość obecnych.

WYPADKI.

Nagły zgon w pociągu. W pociągu przybyłym z Otwocka na dworzec Gdański między Wawrem a Warszawą zmarła chora na gruźlicę 14-letnia Bajla Ginenberg (Muranowska 31).

Uratowanie tonącego. 9-letni Jan Mazurek (Celna Nr 1), syn drukarza brodził na brzegu Wisły wprost ul. Marjensztadt, łowiąc małe rybki. Nagle chłopiec natrafił na głębię i począł tonąć. Na ratunek tonącego rzucił się piaskarz Piotr Iwanowski (Furmańska 17) który po kilku minutach chłopca wydobył i zastosował środki ratownicze. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, uratowanego chłopca przewieziono do mieszkania rodziców.

Rabunek w pociągu. W czasie jazdy pociągu do wagonu II kl. pod mostem kolejowym na Pradze wskoczył jakiś opryszek i Marji Jakubowskiej (Chłodna Nr. 45) skradł walizkę zawierającą suknię jedwabną, komplet bielizny, parę lakierek, torebkę damską i ręcznik ogólnej wartości 600 zł

Wypadek tramwajowy. Roman Prokopowicz (Kurna Nr. 4), robotnik wskakując do przepełnionego tramwaju na przystanku na ul. Czerniakowskiej przed domem Nr. 32 upadł i uległ złamaniu obu kości prawego podudzia. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

::o::

Program koncertów radiofonicznych

Warszawa (385 m.). Godz. 18.00 — 18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) „Fantazja z oper Wagnerowskich" Eberle'go, 2) odczyt naukowy, 3) „Noc w haremie" — Shimmy — fox T. Manzilli'ego, 4) „Miłość to bajeczka" — pieśń W. Gotze, 5) „Jeśli chcesz koniecznie" — Onestep Byjacco, 6) „Googoo" — foxtrott — pieśń M. Darewskiego. Godz 18.50—19.00 — komunikat prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej i biuletyn Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00—20.00 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż—Radio - Paris (1750 m.). Godz. 13.15— koncert zespołu orkiestralnego: Marsz Sevilla Rey'a, walc Goublier'a, wyjątki z operetki: „Przeszkoda" Moretti'ego, koncert skrzypcowy Wieniawskiego itd.; godz. 21.30 — wyjątki z „Luizy" Charpentier'a.

Londyn (365 m.). Godz. 20.45 — 22.45 — koncert orkiestry broadcastingowej i produkcje wokalne artystów.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 20.45 — 23.45 — transformowany koncert stacji londyńskiej.

Bruksela (265 m.). Godz. 17.45 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.15 — muzyka kameralna.

Hamburg (395 m.). Godz. 17.15—koncert trio; godz. 20.45 — „Księżniczka Czardaszka", operetka w 3 aktach E. Kalmana; godz. 23.15 — muzyka do tańca.

Oslo (380 m.). Godz. 21.15 — 22.45 — koncert orkiestry.

Królewiec (463 m.). Godz. 16.30 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 22.00 — 23.45 — muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16.00 — 18.00 — koncert popołudniowy orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30 — muzyka kameralna; godz. 22.00 — Jazz - Band.

Praga (570 m.). Godz. 17.00—19.00 — akademja muzyczna: śpiewy solowe, chóralne oraz gra trio: harfa, flet i wiolonczela.

Zurich (615 m.). Godz. 17.45 — transformowany koncert orkiestry hotelu „Baur an Lac"; godz. 21.15 — śpiewy.

Rzym (425 m.). Godz. 14.45—15.45 — koncert orkiestry hotelu „Palace"; godz. 18.00 — koncert orkiestry hotelu „Russia"; godz. 18.30 — Jazz-Band; godz. 21.15 — koncert orkiestry i śpiewy solowe „Wilhelm Tell" Rossini'ego, arja z „Afrykanki" Meyerbeera, arja z opery „Faust" Gounoda, „Ave Maria" Szuberta itd.; godz. 23.15 — muzyka do tańca.

::o::

Teatr i muzyka

TEATR „SZKARŁATNA MASKA".

„Zatrzask", komedja w 1-ym akcie Władysława Jastrzębca - Zalewskiego; **„Pajęczyca"**, sztuka w 1-ym akcie Hansa Eversa; **„Don Juan z Pipidówki"**, krotochwila w 1-ym akcie Stefana Kiedrzyńskiego.

Dwie polskie premiery, ale właściwą wagę programowi nadaje „Pajęczyca" niemieckiego autora Eversa. Jest to przeróbka jego znanej noweli „Pająk" (z cyklu „Opętani") dokonana przez samego autora. „Pająk", jedna z najlepszych nowel ostatnich czasów, ma urok grozy właśnie dlatego, że ostateczne związki są w niej niedopowiedziane, że jest niezrozumiała, ale niezrozumiałością tajemniczości, nie zaś niezrozumiałością nonsensu. Ulubiony przez Eversa motyw sadystycznej perwersji zmysłowej pobrzmiewa w tej noweli pocichu; ale nie wydobywa się na pierwszy plan, — dominuje natomiast motyw plastyczny: nieznana kobieta, siedząca poza oknem naprzeciwległego domu przy krosnach, i świeży motyw psychologiczny: walka dwuch ośrodków woli, przyczem najstraszniejszym momentem jest, gdy Eveling, który mniemał, że wolą swoją zdaleka ujarzmia ową kobietę, nagle odkrywa w swoich myślach i zamiarach ślady jej woli i już zupełnie sobie nie wierzy. Ten moment został w przeróbce zachowany, ale pozatem jest ona zepsuciem noweli, zresztą charakterystycznem dla różnicy między temi oboma gatunkami literackiemi. Tajemnicza nieznajoma, która z Evelingiem porozumiewa się tylko na migi, jest niewiadomo czem: człowiekiem, pająkiem, czy urojeniem, w dramacie jest żywą kobietą, przemawia, odsłania się jako mścicielka płci swojej na niewiernych mężczyznach. Zapewne też inaczej nie byłoby dramatu. Mimo to w sztuce pozostaje jeszcze dostateczny zapas demonicznej grozy, aby zelektryzować opornego widza. Pani Strońska grała pajęczycę doskonale w pierwszej części, tam gdzie ona się pokazuje w oknie, jeszcze jako zjawa, przemawia głosem łagodnym i tajemniczym; w drugiej była zanadto ludzka. P. Brydziński ma to szczęście czy nieszczęście, że po raz trzeci już gra tę samą rolę ofiary kobiecej zemsty: jego głos chrapliwie stłumiony i jakby senny szczególnie się do tych ról nadaje.

Komedyjka Zalewskiego jest nieudała. Gdy się wprowadza męża zazdrośnika, ścigającego żonę, nie można w drugiej połowie sztuki nagle tego samego człowieka robić niewiernym mężem takie złamanie konwenansu jest zarazem osłabieniem dynamiki komedjowej. Może być ktoś równocześnie zazdrosny i sam niewierny, ale to byłby już typ dla komedji psychologicznej, a nie farsowej. Zresztą cały dowcip tej sztuki polega na dwuznacznikach.

Doskonałą jest farsa Kiedrzyńskiego. Młodzieniec z prowincji przyjeżdża do miasta i pomieszawszy adresy, podane mu przez wesołego wujaszka, wchodzi do swojej cioci, matki dwuch ciekawych życia córeczek, w mniemaniu, że to jest dom zabawy. Powstają stąd zabawne nieporozumienia, wyzyskane zręcznie i w sam raz dyskretnie, nie za dużo i nie za mało. Gdy w innych farsach szczytem kunsztu farsisty było pokazać kobietę półnagą i nie obudzić zgorszenia, tak tutaj pokazuje się mężczyznę w półnegliżu i budzi się ogólną wesołość. P. Biegański grał tego Don Juana b. dobrze, trochę zapożyczając się od — Harolda Lloyda (nic nie szkodzi, dobry i nowy wzór).

Karol Irzykowski.

Teatr Wielki. Dziś „Śpiewacy Norymberscy". Początek widowiska punktualnie o 7.30. Jutro drugi występ gościnny słynnego barytona p. Benvenuto Franci w „Rigoletto". W piątek „Żydówka", z gościnnym występem p. Margot Kaftal.

Teatr Narodowy. Dziś po raz 2-gi komedja Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca".

Teatr Bogusławskiego — nieczynny.

Teatr Letni. Dziś poraz ostatni „Fata Morgana". W czwartek, piątek i sobotę ukaże się „Wygnany Eros" W pełnym toku próby sztuki St. Kiedrzyńskiego p. t. „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr Polski. Dziś poraz ostatni „Okręt Sprawiedliwych" Jewreinowa. Jutro przedstawienie jubileuszowe Aleksandra Zelwerowicza, na którem odegranie zostanie arcydzieło moljerowskie „Świętoszek" z jubilatem w roli tytułowej.

Teatr Mały. Ostatnie 7 razy grać będzie „Niewinną Grzesznicę" Grubińskiego. W połowie przyszłego tygodnia premjera „Znajomka z Fiesole", nowej komedji Brunona Winawera

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry".

Teatr Powszechny. Dziś „Podróż djabła na wesele".

Teatr Praski. Dziś „Szpieg rewolucji".

Dn 17 b. m. o godz. 12.30 w połud. „Wicek i Wacek" na rzecz szkoły powszechnej Nr. 49.

Teatr im. Fredry. Dziś „Jan Maciej Karol Wścieklica" St Ig. Witkiewicza.

Teatr „Szkarłatna Maska" gra do końca tygodnia obecny, czwarty program, którego atrakcję stanowi przeróbka Ewersowskiej „Pajęczycy" ze znakomitym Brydzińskim i Strońską, oraz „Don Juan z Pipidówki" Kiedrzyńskiego z Biegańskim w głównej roli. Początek przedstawień o 11.45 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie nowy doskonały program.

Cyrk. Codziennie Turniej atletów.

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się ostatni w tym sezonie wielki koncert symfoniczny. Solistą będzie pianista Artur Schnabel i wykona koncert B-dur Brahmsa i koncert d-moll Mozarta. Orkiestra pod dyrekcją G. Fitelberga odtworzy symfonję C-dur Schuberta i Szymanowskiego muzykę do „Kniazia Potiemkina".

W niedzielę o gdz. 12 w poł. tani koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Ozimińskiego.

Ze szkoły rytmiki F. Kutnerówny. Dn. 15 maja przyjeżdża ponownie do Szkoły Rytmiki Franciszki Kutnerówny na kurs miesięczny znakomita dalcrozistka, p. Krystyna Steinwender.

Przeobrażenie „Szkarłatnej Maski". Teatr grozy i śmiechu „Szkarłatna Maska" ulega w najbliższych dniach pewnemu przeobrażeniu Z późnej godziny wieczornej przechodzi na godzinę normalną jeszcze w końcu tego miesiąca i zarazem rozszerza swój program artystyczny. „Szkarłatna Maska" wprowadzi na repertuar prócz aktówek odrębnego typu, które będą grywane o godz. 11 wiecz. także sztuki pełnowieczorowe, zaczynające się o zwykłej godzinie teatralnej. Sztuki te jednak będą czerpane przeważnie z repertuaru egzotycznego. Słowem będzie to teatr osobliwości. Na pierwszy ogień pójdzie słynny „Dybuk" An-skiego, który był inscenizowany przed kilku laty po raz pierwszy przez reżysera rosyjskiego Wachtangowa i od tego czasu grywany z olbrzymim powodzeniem w całej Rosji, a obecnie w Ameryce i Niemczech. W dalszym programie „Występny Tsu" sztuka chińska, Londonowski Meksykanin i in. Premjera „Dybuka" który ukaże się w przekładzie i inscenizacji Andrzeja Marka odbędzie się z końcem maja.

Bilety ulgowe do teatrów miejskich. Zaświadczenia na prawo otrzymania zniżek do teatrów miejskich w m-cu czerwcu będą wydawane instytucjom, poczynając już od dn. 15 b. m.

::o::

Sport.

PRZED MECZEM KRAKÓW - WARSZAWA.

Jak już donosiliśmy, dnia 17 b. m. odbędzie się mecz pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Krakowa i Warszawy.

Po pewnych zmianach ostateczny skład Warszawy przedstawia się, jak następuje: Domański, Zoller, Bułanow, Szenajch, Amirowicz, Wójcik, Jung, J. Loth, Łańko, Grabowski i Krawuś.

Kapitan Krakowskiego Związku Piłki Nożnej wystawia przeciw stolicy następującą jedenastkę: Meller, Jesionka, Nowak, Alfus, Gieras, Zastawniak, Adamek, Rejman, Kałuża, Ciszewski, Sperling.

Zeszłoroczne spotkanie zakończyło się zwycięstwem Krakowa, to też w r. b stolica będzie się starała zrewanżować.

POLONJA W GRACH O MISTRZOSTWO POLSKI.

Niedzielna klęska mistrza stolicy w Toruniu zdecydowała ostatecznie o wyeliminowaniu Polonji z rozgrywek o tytuł „Mistrza Polski".

Trzy klęski, jedna nieznaczna wygrana — oto bilans dotychczasowych mistrzowskich gier „Polonji". Trzeba odrazu powiedzieć, że drużyna stołeczna lekceważyła swoich przeciwników i to srodze zemściło się.

Wystawianie osłabionych składów na gry o mistrzostwo—to wielka wina kierownictwa klubu.

Sympatycy, widząc same klęski swego mistrza i to głównie z winy kierownictwa klubu, usuwają się powoli. Czas już, aby ustalić skład, w którym będzie się grało cały sezon. Będzie to z pożytkiem dla klubu, graczy i sportu warszawskiego

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi odbyły się przy pięknej pogodzie, same gonitwy mało interesujące, publiczności niewiele, gra jednak bardzo ożywiona.

Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa I — dystans 2100 mtr. płoty. 1) Floramour, 2) Rosy O'Grady, 3) Cięciwa w 2 m. 27½ sek. wygr. dowolnie tot 12 zł.

Gonitwa II — dyst. 2100 mtr. 1) Bien Joue, 2) Cecora w 2 m. 36 sek. o 2 dł. tot. 16 zł.

Gonitwa III—dyst 1300 mtr. 1) Happy Lover, 2) Lelek w 2 m. 21½ sek. o 1½ dł. tot. 15 zł.

Gonitwa IV — dyst. 1300 mtr. 1) Kirkes, 2) Dumny, 3) Allo w 1 m. 23 sek. tot zw. 35, fr. 14, 12, 35 zł.

Gonitwa V — dyst. 2100 mtr. 1) Forward, 2) Too-Good, 3) Murat w 2 m. 36 sek. o ¾ dł. tot. 19 zł.

Gonitwa VI — unieważniona

Gonitwa VIII — dyst. 2100 mtr. 1) Valero, 2) Diavolo, 3) Dryada w 2 m. 17 sek o 3 dł. tot. zw. 30, fr. 14, 19, 27.

Następne wyścigi jutro o godz. 4-ej popoł.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.